Rok XVI. Nr. 209. Wtorek 15 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje też wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Reforma rolna wejdzie na plenum Senatu.

WARSZAWA, 14-9 (Tel. wł.) W poniedziałek połączone komisje senackie zakończyły rozpatrywanie ustawy o reformie rolnej, która wobec tego w środę wejdzie pod obrady plenum Senatu. Z uchwał, jakie zapadły wczoraj najważniejszą jest nowa formuła wypłacania odszkodowań za ziemię wywłaszczoną. Według tej formuły przy majątkach do 1000 ha rząd jest obowiązany wypłacić 50 proc. odszkodowania gotówką a resztę w rencie ziemskiej. Na majątki większe ponad 1000 ha rząd będzie wypłacał stosunkowo mniej w gotówce. Nadto uchwalono nowy artykuł 36. „Obywatele państw obcych, właściciele nieruchomości ziemskich przejętych przez państwo na zasadzie niniejszej ustawy, o ile sprawa ich wynagrodzenia nie będzie załatwiona w drodze układu międzypaństwowego otrzymają wynagrodzenie za przejęte grunta według ustawy niniejszej, jeżeli państwo, którego są obywatelami, nie stosuje wywłaszczenia bez odszkodowania.

Goście zagraniczni w Krakowie.

KRAKÓW, 14-9. (Tel. wł.). W drugim dniu wycieczki dziennikarzy szwedzkich i holenderskich zwiedzili oni, oprowadzani przez kolegów dziennikarzy krakowskich, Wawel, bibljotekę Jagielońską i muzeum Czartoryskich, poczem udali się do Bronowic. Następnie odbyła się konferencja informacyjna. W czasie zwiedzania Wawelu złożyli goście wspaniałe wieńce na grobie Tadeusza Kościuszki. Dziś rano odjechali do Katowic, żegnani serdecznie przez reprezentację dziennikarzy krakowskich.

Mossul i Turcja.

GENEWA, 14.9. (Pat.) Wolff donosi: Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bej zakomunikował komitetowi Rady w sprawie Mossulu, że Turcja zgadza się na przyłączenie do Iraku terenu Diala, który wedle sprawozdania komisji dla spraw Mossulu Ligi Narodów ma dla Iraku wielkie znaczenie gospodarcze. Równocześnie turecki minister zaproponował zawarcie paktu bezpieczeństwa między Turcją, Persją, Irakiem i Anglją.

Polska gwarancją pokoju w Europie.

Oświadczenie ministra Skrzyńskiego.

PARYŻ, 14.9 (Tel. wł.) Dzisiejsze pisma paryskie publikują rozmowy swoich specjalnych korespondentów z polskim ministrem spraw zagranicznych, p. Skrzyńskim. Rozmowy dotyczyły sprawy stosunku Polski i Czechosłowacji wobec paktu bezpieczeństwa. Współpracownik „Echo de Paris" donosi, że minister Skrzyński oświadczył mu, iż w czasie swoich rozmów z Briandem i Chamberlainem wszelkie sprawy dotyczące Polski były poruszane w nastroju nawskroś przyjaznym.

Równocześnie współpracownik „Matin" podaje, że ministrowi Skrzyńskiemu udało się przekonać Chamberlaina o ścisłej łączności, jaka zachodzi między paktem nadreńskim a paktem wschodnim. Minister Skrzyński oświadczył, iż jest zdania, że Chamberlain zdaje sobie sprawę z tego, że bez udziału Polski bezpieczeństwo w Europie nie zostanie dostatecznie zagwarantowane. Wobec tego minister Skrzyński żywi nadzieję, iż Chamberlain ze swej strony uczyni wszystko, ażeby z zawarciem paktu nadreńskiego doszło równocześnie do zawarcia umów arbitrażowych między Polską a Niemcami i Czechosłowacją a Niemcami.

Minister Skrzyński wyjeżdża do Paryża.

WARSZAWA, 14.9 (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, bawiący w Genewie, wyjeżdża w tych dniach do Paryża. W Paryżu minister Skrzyński odbędzie szereg konferencji z francuskim ministrem spraw zagranicznych, p. Briandem. W kołach francuskich mówią, że Briand będzie prosił polskiego ministra spraw zagranicznych o pośrednictwo w doprowadzeniu do wyrównania całkowitego stosunków między Francją a Rosją sowiecką. W świetle tej wiadomości zapowiedziana wizyta Cziczerina w Warszawie nabiera specjalnego charakteru. Minister Skrzyński wraca do Warszawy w nadchodzącą sobotę rano.

Pakt bezpieczeństwa musi być załatwiony z udziałem Polski.

Zwycięstwo Polski w Genewie.

BERLIN, 14.9 (Tel. wł.) Wobec tego, że w Genewie dzięki konferencjom, jakie odbyły się między polskim ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim a Briandem i Chamberlainem oraz pomiędzy czeskim ministrem spraw zagranicznym Beneszem a Briandem i Chamberlainem, które to konferencje doprowadziły do należytego zrozumienia interesów państw wschodnio-europejskich w związku z kształtowaniem się sprawy paktu bezpieczeństwa, panuje w miarodajnych kołach berlińskich przekonanie, że załatwienie tylko sprawy paktu bezpieczeństwa granic zachodnich Niemiec bez równoczesnego załatwienia sprawy umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją okaże się niemożliwe.

Oczywiście koła berlińskie nie kryją swego niezadowolenia z takiego obrotu rzeczy, bowiem w myśl ich stanowiska należało dążyć tylko do zagwarantowania granic zachodnich, a kwestję granic wschodnich pozostawić całkiem otwartą. To też dzisiejsze pisma niemieckie, omawiając ogólną sytuację, zaznaczają, że naogół wynik pertraktacji, przeprowadzonych w Genewie w sprawie paktu bezpieczeństwa zarówno Polska, jak Czechosłowacja uważać mogą za pewnego rodzaju zwycięstwo swojej tezy. I tak np. nacjonalistyczny „Der Tag" zaleca dalszy opór Niemiec przeciwko łączeniu sprawy gwarancji granic wschodnich ze sprawą paktu nadreńskiego, grożąc, że o ile Francja, której wyłącznie zależy na tem połączeniu, będzie się nadal opierać przy tem stanowisku, wynik konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa nie będzie bynajmniej dla sprawy pomyślny.

Cziczerin przyjeżdża do Warszawy.

WARSZAWA, 14.9. (Tel. wł.) Przyszły tydzień będzie tygodniem wypadków dużego znaczenia międzynarodowego do Warszawy bowiem w przyszłą niedzielę rano przybywa sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Cziczerin.

W poniedziałek w południe zjawił się w Ministerjum spraw zagranicznych radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Biesiadecki i zawiadomił o przyjeździe Cziczerina, który zatrzyma się w Warszawie przez kilka dni, aby następnie udać się w dalszą podróż zagranicę, a mianowicie na kurację do Ischlu. Zaznaczyć wypada, że w tymże Ischlu rokrocznie się leczył były cesarz austrjacki Franciszek Józef.

Wycieczka policji katowickiej.

LWÓW, 14.9 (Tel. wł.) Wśród wielu wycieczek gościł Lwów wczoraj wycieczkę szkoły policyjnej i policyjnego plutonu konnego z Katowic, przybyłą z okazji Targów Wschodnich w liczbie 60-ciu posterunkowych.

Lwów fundował samolot

LWÓW, 14.9 (AW.) Wczoraj o g. 11 rano przed południem odbyła się na placu Świętego Ducha uroczystość ofiarowania armji polskiej samolotu pod nazwą „Semper Fidelis", fundowanego przez czytelników „Słowa Polskiego". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojskowości i władz. Aktu oddania samolotu 6-mu pułkowi lotniczemu we Lwowie dokonał redaktor „Słowa Polskiego", dr. Roman Kordys. W imieniu 6 pułku odebrał samolot i wygłosił okolicznościowe przemówienie major Frieder. Imieniem armji przemawiał dowódca DOK. gen. Malczewski. Telegram dziękczynny od Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał zastępca wojewody radca Karchezy.

Rozruchy w Indochinach francuskich.

PARYŻ, 14.9. (Tel. wł.) Prasa paryska donosi w specjalnych telegramach, jakoby w Indochinach francuskich wybuchnąć miały poważniejsze rozruchy.

Rozruchy w Brazylji.

NOWY JORK, 14-9. (Tel. wł.)— Prasa nowojorska donosi, że w Brazylji wybuchły poważne niepokoje. Mnóstwo szpiegów przekroczyło rzekomo w ostatnim czasie granicę urugwajską. Między wojskami rządowemi a oddziałami powstańczymi toczyć się mają zacięte walki. Szczegółów dotychczas brak.

Fantastyczne pogłoski niemieckie.

BERLIN, 14.9. (Tel. wł.) Prasa berlińska donosi z Paryża, że pomiędzy rządem francuskim a rządem rumuńskim doszło w ostatnich dniach do podpisania nowej tajnej konwencji militarnej. Konwencja ma dotyczyć sprawy ewentualnego zaatakowania granic rumuńskich od strony Rosji i ma zawierać postanowienie, że w razie wybuchu wojny naczelne dowództwo armji rumuńskiej przejdzie w ręce francuskie. Oczywiście trudno osądzić, ile prawdy w tej wiadomości wzgl. czy nie należy położyć jej na karb antyfrancuskiej propagandy kół berlińskich.

PRZEGLĄD PRASY

Kurs złotego a ceny.

Wraz ze zwyżką dolara i nieznacznym spadkiem złotego zaczęła się w Polsce z dawna zapomniana spekulacja, a równocześnie podskoczyły ceny nawet artykułów wyrabianych w kraju. Pisze na ten temat krakowski „Głos narodu":

Wprawdzie tu i owdzie podnoszą kupcy i przemysłowcy ceny nawet na towary krajowe, ale czynią to dlatego, iż są w mylnem przekonaniu jakoby obecna sytuacja była podobna do sytuacji z czasów marki. Tymczasem tak nie jest, bo siła kupna złotego w kraju jest taka sama jak dawniej ze względu na tę samą jego wewnętrzną wartość i dlatego ceny powinny się utrzymać na dawnym poziomie, z wyjątkiem towarów pochodzenia zagranicznego. Jeżeli producent towarów krajowych korzysta z chwilowego monopolu i ceny podnosi, to oczywiście postępuje niesumiennie i błąd jego na nim w przyszłości się zemści, bo zamiast ufundować swoje przedsiębiorstwo, dzięki korzystnej konjunkturze na stałe, zadawalnia się tylko chwilowym zyskiem.

Dało się np. zauważyć, że nasze fabryki obuwia i inne podniosły ceny o 25 proc. Oczywiście jest to niczem nieuzasadnione, bo robotnik i surowiec, z wyjątkiem chemikalji, co stanowi bardzo małą część kosztów, to samo kosztuje, co w lipcu. Takie wyzyskiwanie chwilowej konjunktury przez rodzimy przemysł i handel, odbija się wprawdzie na konsumentach, ale także musi się odbić na wytwórcach tak samo, jak odbił się zlekceważony przez nasze sfery gospodarcze nadmierny import.

Uwagi słuszne, sprawa jest jasna, ale równocześnie wielką jest krótkowzroczność ludzi których łatwo ogarnia szał spekulacyjny.

Echa obłudnych demonstracji.

Sędziwy pisarz Aleksander Swiętochowski w swem ostatniem „Liberum veto", drukowanem w „Gazecie Warszawskiej" rzucił garść zdrowych uwag na temat demonstracji komunistycznych z powodu stracenia Hibnera i tow.

Ta egzekucja wywołała oburzenie wśród „towarzyszów" francuskich, którzy urządzili w Paryżu manifestację przeciw barbarzyńskiej Polsce, niepozwalającej mordować i podkładać bomb a nawet chcieli napaść na naszego ambasadora. Ich szlachetny gniew udzielił się też „towarzyszom" w innych krajach, tak, że nie wiele brakło, ażeby trzecia międzynarodówka ogłosiła krucjatę przeciw Polsce.

W tym czasie współwyznawcy bohaterów straconych w Warszawie, sowiety rosyjskie rozstrzelały kilkodziesięciu oskarżonych o to tylko, że mieli zamiar szkodliwy dla ich państwa — i nikt przeciwko temu nie zaprotestował w Europie, nie urządzono ani jednej manifestacji ulicznej, nie podniesiono ani jednego krzyku w prasie. Przyjęto wiadomość o tych chwalebnych czynach nowoczesnego herodyzmu z taką obojętnością, z jaką przeczytanoby doniesienie w gazetach, że zarznięto kilkadziesiąt wołów.

Bo co wolno wojewodzie moskiewskiemu, tego nie wolno tobie, smrodzie polski. Według przykazań szlachtuza komunistycznego Polska nie powinna się bronić od jego oprawców, powinna pozwolić im mordować, podkładać bomby, rozstrajać i burzyć państwo, czcić ich jako zbawicieli świata i apostołów, których ewangelji ciemny i grzeszny świat jeszcze nie rozumie, ale kiedyś, już wkrótce ją przyjmie i religijnie wyznawać będzie. Chrystus nie zabił nawet much, a największym zbrodniarzom przebaczył, Lenin zabił tysiąc ludzi i nikomu nie przebaczył, ale właśnie w tej różnicy postępowania tkwi wyższość moralna komunistycznego mesyasza.

Pakt bezpieczeństwa a udział Niemiec.

Niemcy przyjmą zaproszenie na konferencję.

BERLIN, 14.9. (Tel. wł.) Z tutejszych dobrze poinformowanych kół politycznych donoszą, że otrzymane przez nie wiadomości wskazują, iż jutro doręczone zostanie zostanie oficjalne zaproszenie na konferencję ministrów państw sprzymierzonych, która będzie miała zająć się sprawą ostatecznego ustalenia kwestji paktu bezpieczeństwa.

Przypuszczają w kołach berlińskich, że termin konferencji zostanie wyznaczony na dzień 5 października r. b. Rząd niemiecki rozpatrywać będzie zaproszenie to dopiero po powrocie prezydenta Rzeszy i kanclerza d-ra Luthera, którzy, jak wiadomo, zwiedzają obecnie terytorja niemieckie ewakuowane przez wojska francusko-belgijskie, to znaczy gdzieś między 17—20 b. m. Jest rzeczą pewną, że Niemcy zaproszenie to przyjmą, a to tem więcej, że raporty, jakie przywiózł delegat niemiecki dr. Gauss z konferencji londyńskiej dowodzą, że naogół osiągnięto między przedstawicielami państw sprzymierzonych a przedstawicielem Niemiec takie porozumienie, które umożliwia bezpośrednią wymianę zdań.

PARYŻ, 14.9 (Tel. wł.) Pisma paryskie potwierdzają wiadomość, otrzymaną w Berlinie, że w dniu jutrzejszym doręczone zostanie rządowi niemieckiemu zaproszenie na wspólną konferencję ministrów spraw zagranicznych celem ostatecznego opracowania paktu bezpieczeństwa. Spotkanie ministrów ma nastąpić w Szwajcarji. Miejsce i ostateczny termin spotkania trzymane są nadal w tajemnicy.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Zwołanie konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 14.9 (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało dyskusję nad sprawozdaniem w sprawie działalności Rady Ligi Narodów. Na trybunę wszedł sympatycznie witany węgierski polityk br. Albert Apponyi. Mówca mimo swych 84 lat mówił z wielkiem ożywieniem. Przedewszystkiem dziękował Lidze Narodów za poważną pomoc udzieloną Węgrom w zakresie sanacji.

Przechodząc do sprawy ochrony mniejszości minister wypowiedział opinję, że rozmaite mniejszości, występujące ze swymi żalami i wnioskami powinny być zawsze wysłuchane albo przez Ligę Narodów albo przez Komitet Rady. Gdy petycje mniejszości pochodzą od większych grup, albo od poszczególnych kościołów czy też kompetentnych władz, wówczas, Rada Ligi narodów nie powinna takiej petycji odrzucać bez skrupułów. Apponyi przyłączył się do poglądu Benesza, że pomimo odrzucenia protokułu genewskiego mającego służyć do pokojowego załatwiania konfliktów międzynarodowych powinny być czynione dalsze kroki na drodze realizacji idei rozjemstwa i rozbrojenia. Wreszcie postawił wniosek, aby Rada Ligi natychmiast przystąpiła do przygotowawczych prac dla zwołania konferencji rozbrojeniowej. Jednostronne rozbrojenie narodów zwyciężonych jest dla nich zdaniem mówcy upokorzeniem i takie rozwiązanie jest nie pokojem lecz tylko zwiększeniem zbrojeń. (Oklaski).

Galwanauskas (Litwa) występuje z wnioskiem utworzenia specjalnej komisji Rady, któraby miała za zadanie wypracowanie specjalnej konwencji pomiędzy państwami—członkami Ligi narodów dla wzajemnej ochrony swych mniejszości i obrony ich interesów.

OFENZYWA FRANCUSKA w MAROKKU.

W obozie Abd-el-Krima wybuchły niepokoje.

PARYŻ, 14.9. (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka, dzięki energicznym zarządzeniom zarówno władz francuskich jakoteż hiszpańskich udało się w zupełności zlikwidować zamiary ofenzywne powstańców, tak że w chwili obecnej powstańcy wobec silnego naporu wojsk francuskich i hiszpańskich mogą myśleć wyłącznie o defenzywie. Wojska francuskie przy zastosowaniu wszystkich środków technicznych posuwają się stale naprzód, zajmując coraz ważne stanowiska na wschód od miejscowości Ueca, odrzucając powstańców daleko poza ich dotychczasowe pozycje. Poza tem zajęli Francuzi ważną miejscowość strategiczną Djebel, opanowując w ten sposób w zupełności obszar Ternalu. Riffeni bronią się z wielką zaciekłością. wobec tego jednak, że oddziały francuskie wprowadzają do ataków tanki, a równocześnie ataki piechoty wspierają liczne eskadry samolotowe, powstańcy nie są wstanie powstrzymać naporu. Wobec licznych sukcesów wojsk francuskich podjęto się ostatnio władzy francuskiej kilka plemion, dotychczas wrogo Francji usposobionych.

Na odcinku hiszpańskim wojskom hiszpańskim udało się również w paru miejscach przerwać front i oswobodzić w ten sposób otoczone dotychczas przez powstańców przyczółki wojsk hiszpańskich. Zarówno ze strony francuskiej jakoteż hiszpańskiej prowadzone są w dalszym ciągu systematyczne operacje. W związku z tą pomyślną dla wojsk sprzymierzonych sytuacją wybuchać miały ostatnio w obozie Abd-el-Krima poważne trudności i nieporozumienia.

Dalsze sukcesy Francuzów.

PARYŻ, 14.9. (Pat.) Wedle oficjalnego komunikatu, atakujące wojska osiągnęły wszędzie swe cele pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, zwłaszcza na lewem skrzydle. Ofenzywa na wschodzie trwa jeszcze. Pod Tazą starł się z nieprzyjacielem oddział policji i zadał mu ciężkie straty. Na odcinku pod Missur wojska francuskie posunęły kię naprzód.

Porozumienie serbsko-chorwackie.

WIEDEŃ, 14-9. (Tel. wł.) Tutejsza prasa donosi z Belgradu, że pomiędzy Radiczem a premjerem Pasiczem doszło już do zupełnego porozumienia. Spotkanie obu mężów stanu nastąpiło w Evians. W czasie tego spotkania ustalony został zasadniczy plan współdziałania. W ten sposób porozumienie serbsko-chorwackie uważać należy za skonsolidowanie ostateczne. Porozumienie to, które uwolni Jugosławję od wewnętrznych rozterek, wywarło na terenie międzynarodowym a w szczególności w czasie obrad Ligi Narodów jak najlepsze wrażenie.

Manewry angielskie.

LONDYN, 14-9. (Pat.) W przyszłym tygodniu rozpoczną się pierwsze od zakończenia wojny manewry armji angielskiej. W manewrach będą zastosowane szeroko strategiczne i taktyczne metody wojenne a nowa organizacja armji po wojnie, nowa broń i rozwój służby transportowej i łączności będą poddane praktycznemu egzaminowi. W manewrach, które się odbędą w okolicy równiny Salisbury będą odgrywały wybitną rolę samoloty i czołgi.

Echa śląskie.

Prowokacje niemieckie.

Królewska Huta, 14.9 (telef.) Nieprzebierająca w środkach agitacja niemiecka, jakiej zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa w ostatnich czasach jesteśmy świadkami, zaczyna już wywoływać w społeczeństwie naszem żywe odruchy protestów.

Najlepszym dowodem jakie uczucia budzi w społeczeństwie polskiem niecna robota Niemców, są rezolucje olbrzymiego wiecu protestacyjnego, który się odbył wczoraj w Królewskiej Hucie. Oto treść jednej z rezolucji:

„Z całą stanowczością występować będziemy przeciw pracodawcom-Niemcom, którzy zmuszają swoich pracowników-Polaków do posyłania dzieci do szkoły mniejszości pod groźną wydalenia z pracy i domagamy się od władz wojewódzkich, aby nareszcie energicznie zabrały się do tępienia wrogiej dla Państwa działalności „Volksbundu".

Otwarcie sezonu teatralnego.

Katowice, 14.9. (tel.) Jutro t. zn. we wtorek nastąpi inauguracja sezonu w teatrze polskim „Judaszem" K. H. Rostworowskiego.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5.89—5.86
Dolar — 5.95
Londyn — 28.55—28.70.—28.42½
Praga — 17.39
Paryż — 26
Wiedeń — 82.75
Włochy — 21.45
Belgja — 25.75
Szwajcarja — 113½
Holandja — 237.00

Giełda zbożowa.

POZNAN, 14.IX (Pat) Żyto 17,75—18,75 Pszenica 23,10—24,10 Jęczmień browarowy wyborowy 22,00—23,00 Jęczmień zwykły 19,00—21,00 Owies 17,50—18,50 Ospa pszenna i żytnia 11,20—12,20 Mąka żytnia 75 proc. 24,00—27,00 Mąka żytnia 65 proc. 24,00—28,00 Mąka pszenna 65 proc. 38,00—41,00 Ziemniaki jadalne 3,25 Ziemniaki fabryczne 2,40—2,60 Usposobienie o spale.

Uchwała Rady Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 9 września 1925 r.

Począwszy od 15 września br. ustala się na czas do 15 stycznia 1926 r. wagę standardowego żyta, pochodzącego z województw Poznańskiego i Pomorskiego, na 720 gr. (118,9 funtów wagi holenderskiej). Począwszy od 15 września br. ustala się na czas do 15 stycznia 1926 r. wage standardowego jęczmienia browarowego, pochodzącego z województw Pozn. i na 675 (114 funtów wagi holenderskiej).

NIEBEZPIECZEŃSTWO NARAZIE ZAŻEGNANE.

Odbywające się w Genewie narady przedstawiały dla Polski wielką groźbę, gdyż zanosiło się na to, że dojdzie tam do zawarcia paktu bezpieczeństwa z udziałem Francji, Anglji, Belgji i Niemiec i zostanie załatwioną ostatecznie sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Do takiego rezultatu dążyła, mając poparcie w Anglji polityka niemiecka, dla której zawarcie paktu bezpieczeństwa zachodniego, w wykluczeniem Polski i Czechosłowacji, byłoby równoznaczne ze skrępowaniem Francji i przerwaniem jej łączności sojuszniczej z temi państwami, które w ten sposób samym sobie pozostawione prędzej czy później stałyby się łupem niemieckim. Wstąpienie zaś Niemiec do Ligi Narodów miało na celu zniszczenie powojennych traktatów międzynarodowych, które zawiązały ręce dążącym do odwetu Niemcom.

Na tem tle istniała głęboka różnica w poglądach między Francją i Anglją. Zdawało się jednak, że polityka angielska znajdzie na gruncie międzynarodowym najszersze poparcie dla swych planów zawarcia tylko zachodniego paktu bezpieczeństwa, który przy protekcji niemieckiej otworzy Niemcom drogę do rewizji granicy polsko-czesko-niemieckiej.

To groźne niebezpieczeństwo, jak wnosić można z ostatnich wiadomości zostało tymczasowo zażegnane, a reprezentujący Polskę w Genewie minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński w wywiadach udzielonych prasie francuskiej dał wyraz swemu zadowoleniu z tego powodu, że udało się mu przekonać angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. Chamberlain o ścisłym związku rokowań w sprawie paktu zachodniego czyli reńskiego i rokowań w sprawie paktu na wschodzie Niemiec. P. min. Skrzyński podkreślił również dobrą wolę p. Chamberlaina, który w zupełności zrozumiał, iż bez zabezpieczenia Polski niema bezpieczeństwa Europy i gotów jest uczynić wszystko, by doszło do skutku zawarcie traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

O zażegnaniu niebezpieczeństwa mówi nam wiele również oświadczenie delegata Francji, p. Boncoura, który stwierdził, że w poufnych rokowaniach genewskich ustalono konieczność przygotowania i zawarcia dwóch paktów: zachodniego i wschodniego, któreby zabezpieczyły pokój nietylko nad Renem, ale i nad Wisłą.

Równocześnie odezwał się wybitny polityk niemiecki b. ambasador Rzeszy w Waszyngtonie, p. Bernsdorff, który w wywiadzie udzielonym paryskiemu dziennikowi „Echo de Paris" oświadczył, że na umowę arbitrażową polsko-niemiecką przyjdzie czas dopiero po zawarciu paktu reńskiego. Ta opinja wyraża nietyle przeświadczenie, że tak się stanie, ile obawę, żeobie te sprawy: pakt reński i arbitraż polsko-niemiecki — będą załatwione równocześnie, ku czemu zdąża polityka francusko-polska, która nie może dopuścić do upragnionej przez Niemców kolejności w załatwianiu tych spraw, tylko w tym celu, by po dobiciu targu o zabezpieczenie pokoju nad Renem odwlekać drugą sprawę w nieskończoność, co byłoby dla Polski i Czechosłowacji tak samo prawie groźne, jak pozostawienie tych państw własnemu ich losowi.

Chociaż narady genewskie usunęły narazie grożące Polsce niebezpieczeństwo, polityka ma bardzo trudne stanowisko obecne przekonanie p. Chamberlaina może się bowiem jeszcze zmienić, jak to nieraz bywało w polityce angielskiej. Mogą również zajść niekorzystne dla nas okoliczności w polityce francuskiej, która dotąd twardo i niezłomnie stoi w obronie swych sojuszników na wschodzie.

Pewną dowolność pozostawia także angielskie stanowisko w sprawie arbitrażu polsko-niemieckiego, choćby przy równoczesnem załatwieniu tej umowy z paktem zachodnim. Polska polityka dążyć będzie oczywiście do wyłączenia kwestji terytorjalnych z pod tego arbitrażu, Niemcy sprawę zmian terytorialnych, szczególnie w korytarzem Pomorskim, z pewnością wysuną, a wówczas w wysokim stopniu dla tej drażliwej sprawy będzie miarodajne stanowisko Anglji, dotąd niejasne.

To wszystko sprawia, że obecny sukces francusko-polskiej polityki w Genewie jest dopiero wstępem do pomyślnego dla Polski załatwienia sprawy bezpieczeństwa.

T. Op.

Przemysłowcy i dziennikarze Szwecji i Holandji w Zagłębiu.

Dzisiaj przybyła do Zagłębia w drodze powrotnej ze Lwowa po zwiedzeniu Targów Wschodnich, Zagłębia naftowego, Krakowa i Wieliczki wycieczka szwedzkich przemysłowców, kupców oraz prasy.

W skład tej wycieczki wchodzą: kapitan K. Sauber ze Sztokholmu, delegat Izby handlowej, dyr. Gunar Bolander reprezentant szwedzkiego generalnego Związku eksporterów, inż. Harry Nyströmi delegat szwedzkiego przemysłu elektrycznego, E. P. Folly, przemysłowiec z działu metalurgicznego, J. Berghof, wielki importer tekstylów, F. Nauckhoff, importer tekstylów, Sven Alverud, dyr. wielkich zakładów mechanicznych, inżynier N. Gellerstedt, właściciel biura komunalno-technicznego w Sztokholmie, dyr. W. Weinbull, właściciel największej firmy handlu nasionami, J. Norman, dyr. wielkich fabryk elektrycznych oraz Emil Edman, dyr. największej firmy szwedzkiej, importującej oleje mineralne. Przemysłowcom tym towarzyszą, jako reprezentanci prasy pp.: Hialmar Cassel, korespondent „Svenska Dagbladet", red. Karolhom, korespondent „Dagnes Nyheter", Anna Anderson, korespondentka „Aft Bladet", dr. Rodger Essen, korespondent „Nya Dagligt Allehands".

Równocześnie z wycieczką szwedzką przybyła reprezentacja dziennikarzy holenderskich w następującym składzie: redaktor „Algeene Handelblad" w Amsterdamie, Georg Nypels, korespondent berliński „Nieuwe Rotterdam — Courant", p. Nassau-Nordewier, korespondent pisma „Telegraf", p. Mayer i pisma „Standaardt", p. Stoffels oraz redaktor „Maasbode", p. Ridder de Vander" Schuere. Wycieczce towarzyszą: polski konsul honorowy w Amsterdamie, p. Leendent Buchman, członek zarządu światowego trustu cukrowego Centrale Suiker Maatschapji w Amsterdamie i sekretarz tegoż konsulatu, p. Józef Mościcki.

Z ramienia Ministerjum spraw zagranicznych towarzyszy wycieczce radca Wyszyński, z ramienia Ministerjum przemysłu i handlu P. Geppert.

Goście zwiedzą kopalnie: „Juljusz" w Niemcach, „Paryż", „Grodziec", „Jowisz" i „Czeladź", poczem wieczorem wyjadą do Łodzi.

Sympatycznych gości podejmuje Rada Zjazdu.

Wilhelm II nie traci nadziei.

Dwa razy już dojeżdżał do niemieckiej granicy.

Od czasu, gdy cesarski feldmarszałek objął kierownictwo niemieckiej republiki, były cesarz niemiecki w holenderskiem Doorn zdradza wielkie zdenerwowanie. Zdenerwowanie to ciągle wzrasta i szczególnie spotęgowało w ostatnich dniach po wprowadzeniu w republice niemieckiej przeróżnych bardzo wymownych inowacyj w rodzaju postanowienia zwrotu Hohenzollernom części ich dynastycznych majątków, zezwolenia na publiczne noszenie mundurów b. armji cesarskiej itd.

Zdenerwowaniem eks-cesarza zainteresowało się jedno z wielu naprawdę republikańskich pism niemieckich „Welt am Montag" i wysłało do Doorn swego współpracownika, który obecnie komunikuje w tej sprawie szereg ciekawych szczegółów. Wilhelm II istotnie jest tak dalece zdenerwowany, że nawet wywołuje to silny niepokój wśród ludności w Doorn.

Niepokój ten pozbawiony jest zresztą najzupełniej jakiegokolwiek politycznego podłoża. Ludność sądzi poprostu, że eks-kajzer... zwarjował.

— Dlaczegóż to?—zapytał korespondent jednego ze swoich prostodusznych rozmówców.

— Dlatego—brzmiała odpowiedź—że teraz nawet sam o sobie mówi „Majestat" i zmienia ubranie po pięć razy dziennie.

W samej rzeczy, o ile Wilhelm II w czasie swych przechadzek po mieście używa jeszcze nadal tylko cywilnego ubrania, o tyle w ogrodach swej rezydencji i na tarasach, doskonale z miasta widocznych, przystraja się ciągle w coraz to inne mundury wojskowe z czasów swojej świetności. Nieraz w ciągu jednego dnia rano występuje w mundurze generała niemieckiego, w południe w mundurze pułkownika austrjackiego, po południu w mundurze pułkownika carskiej armji rosyjskiej, lub też odwrotnie, na zmiany.

W ciągu bieżącego lata nawet w najbardziej upalne dni widywano go na tarasach z generalską niemiecką pikielhaubą na głowie.

Jako szczegół charakterystyczny, cytuje korespondent fakt, że bezpośrednio po ostatnich rozporządzeniach o zwrocie majątków i pozwoleniu na noszenie carskich mundurów w Niemczech, nastąpiła po długim okresie niesnasek rozczulająca zgoda i serdeczność między eks-cesarzem i baczącym nad bezpieczeństwem jego osoby generalnym sekretarzem holenderskiego ministerjum spraw wewnętrznych, Kanem.

Eks cesarz obrażony był na p. Kana, ponieważ p. Kan nie tytułował eks-cesarza „Majestat" i zastrzegł się przed używaniem w stosunku do niego określenia „reprezentant rządu holenderskiego". W ostatnich dniach p. Kan zaofiarował Wilhelmowi swe pośrednictwo dla zwolnienia go od znacznej części ciążących na nim podatków. Dzięki temu, oczywiście, odzyskał całkowicie łaski eks-cesarza.

W zakończeniu już korespondent dodaje, że w kołach miarodajnych oświadczają, iż żadnym razie Holandja nie przeszkodziłaby powrotowi Wilhelma do Niemiec. Wprost przeciwnie, rząd holenderski byłby bardzo zadowolony, gdyby mógł pozbyć się obecności eks-cesarskiego gościa, który zresztą w ostatnich czasach manifestacyjnie dokonywał dwa razy próbnych prawdopodobnie podróży nad samą granicą niemiecką i... z powrotem.

Reorganizacja policji politycznej.

W Ministerjum spraw wewnętrznych dobiegły do końca zainicjowane przez ministra Raczkiewicza prace nad pewnemi zmianami w organizacji policji politycznej.

Zmiany te, które w najbliższym czasie zostaną wprowadzone w życie, oparte są na następujących zasadach: pod względem dyrektyw postępowania policja polityczna zostaje ściśle podporządkowana władzom administracyjnym t. zn. w województwach naczelnikom wydziałów bezpieczeństwa, w powiatach zaś starostom. Pod względem technicznego wykonania funkcji, doboru ludzi oraz właściwego wyszkolenia, na które położony został specjalny nacisk: odpowiedzialność za policję polityczną przeniesiona została na właściwych komendantów policji wojewódzkiej, względnie powiatowej, z zastrzeżeniem potrzebnego prawa wglądu dla władz administracyjnych. Pozatem zastrzeżony został udział władzy administracyjnej w komisjach kwalifikacyjnych i dyscyplinarnych, rozpatrujących sprawy personalne policji politycznej.

Odnośnie do dochodzeń prowadzonych przez policję polityczną w sprawach konkretnych przestępstw — podkreślono zależność tej policji od władz sądowych (prokuratorów) w granicach obowiązujących ustaw postępowania karnego. Powyższe inowacje organizacyjne mają więc na celu ściślejsze rozgraniczenie odpowiedzialności za działalność policji politycznej pomiędzy władzami administracyjnemi a komendantami policji państwowej oraz zwiększenie odpowiedzialności władz administracyjnych za rzeczową działalność policji politycznej, zaś poszczególnych komendantów p. p. za formalną i techniczną stronę tej działalności.

Pozatem inowacje te, zwiększając ingerencję władzy administracyjnej w sprawy związane z działalnością policji politycznej i jej obsadą personalną — zmniejszą w znacznym stopniu możliwość anomalji i nadużyć w zakresie funkcjonowania tego ważnego aparatu służby bezpieczeństwa.

Miasto podniesione o 5 metrów w górę.

Świeżo dokonanem zostało w Anglji nadzwyczaj trudne i w swoim rodzaju ciekawe dzieło inżynierskie. Mianowicie podniesiono w górę na wysokość 5 metrów centrum miasteczka Nortwich, obejmujące 10 ulic, gdzie wśród 200 mniejszych budynków znajdują się duże gmachy sądu, oraz trzech banków. Dzieło to dokonano dlatego, aby obronić centrum miasteczka przed atakami morza, wdzierającego się tam w głąb lądu. Podnoszenie miasteczka trwało tylko trzy lata, i, co jest naprawdę osobliwem, w tym przeciągu czasu zwykły ruch uliczny i handlowy w Nortwich nie był na chwilę przerwany. Podczas odnośnych robót zaledwie 8 domów nie wytrzymało niebezpiecznej, bądź jak bądź, operacji podnoszenia i rozsypało się w gruzy. Wszystkie inne przetrzymały ją bez jakiejkolwiek szkody dla siebie. Równocześnie wykonano inną operację, niemniej osobliwą: przesunięto kamienicę mającą front długości 15 metrów, na inne miejsce, oddalone na 30 metrów. Przesunięcia dokonano za pomocą potężnych pni drzewnych, obficie mydłem nasmarowanych.

UWAGI.

„Głos Zagłębia“ o teatrze.

Ostatni numer „Głosu Zagłębia“ stara się polemizować z „Iskrą“ w sprawie świeżo zawartej umowy z dyr. Czarneckim. Autor artykułu zamieszcza — między innemi — zdanie następujące:

„Nie o kulturę więc chodzi panom z prawicy ani o teatr, lecz o coś innego, a mianowicie o to, że Magistrat te bilety będzie rozdawał darmo szkołom, instytucjom społecznym i związkom zawodowym.“

Owszem, o to nam właśnie chodzi, że darmo. Magistrat zamierza rozdawać dwa razy w tygodniu po 60 biletów gratisowych, czyli 120 widzów w ciągu tygodnia będzie zadarmo w teatrze.

Niech „Głos Zagłębia“ nie stara się tuszować sprawy tem, że z tej darmochy będą korzystały szkoły, bo jeżeli w teatrze jedna sztuka na dziesięć będzie się nadawała dla młodzieży ze względu na łatwość jej zrozumienia, to będzie to wypadek niezwykle szczęśliwy dla wychowańców szkół.

Na większość widowisk teatralnych będą uczęszczali zadarmo ludzie dorośli, ludzie, którzy będą w łaskach pp. Angierów i t. p.

A właśnie o to chodzi, żeby nie darmo...

Pan wiceprezydent Jarża, broniąc stanowiska Magistratu, zapewniał, że chodzi mu o szerzenie kultury teatralnej wśród najszerszych warstw społecznych.

Zgoda.

Ale środkiem szerzenia tej kultury bynajmniej nie jest rozdawanie darmowych biletów... Pomówmy, jak ludzie rozsądni, trzeźwo patrzący na rzeczy. 60 miejsc gratisowych w teatrze jest rzeczą w najwyższym stopniu niepedagogiczną. Człowiek to już takie stworzenie, że gdy raz spróbuje czegoś zadarmo, to później trudniej mu będzie za to samo płacić.

Pozatem szerzenie kultury teatralnej musi być ściśle połączone z wpojeniem poszanowania sztuki, a słabość ludzka ma między innemi i to do siebie, że nie odczuwa wielkiego szacunku do tych wszystkich zdobyczy, które łatwo jej w ręce wpadają, bez kosztów i fatygi.

Niech bilet do teatru kosztuje 5 groszy, byle nie stał się śmieciem, który zadarmo na ulicy rozdają. A i za śmiecie płacą ci, którym są one potrzebne.

K. C-rk.

Ze sportu.

Warta I — Amatorski k. s. (Kr Huta).

W niedzielę odbyły się w Zawierciu zawody piłki nożnej między Wartą I a Amatorskim k. s. Kr. Huty (kombinowana) z wynikiem 1:1.

Gra piękna z obu stron, żywa i ambitna. Do pauzy przewagę mają goście, uzyskując jedną bramkę. Po pauzie gra otwarta w pierwszych 15 minutach, później aż do końca stała przewaga Warty, która gości prawie stale na boisku Amatorów, uzyskując wyrównywującą bramkę przez lewego łącznika. Wiele dogodnych pozycji marnuje atak Warty (Muszyński, Stypkowski). Z gości wyróżnili się: wspaniały bramkarz i skrzydła ataku, z miejscowych center ataku, środkowy pomocnik i obrona. Publiczności około 600 osób. Wyniki poprzednich matchów 23 8 Hakoach Będzin — Warta 2:3, 30-8 Naprzód— Warta 2:2, 6 9 Polonja Kr. Huta — Warta 7:4.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Wtorek

Dziś Nikodema.
Jutro Korneljusza m.
Wsch. słońca 5.33
Zach. „ 6.16

Z TEATRU.

Dziś w Będzinie artyści teatru Czarneckiego odegrają przewyborną satyrę Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Początek godz. 8. Ceny miejsc od 50 groszy.

Stanisław Knake-Zawadzki. Pierwszy tragik polski, świetny artysta objął w teatrze sosnowieckim kierownictwo artystyczne i w tygodniu bieżącym przystępuje do prób z nowo skompletowanem towarzystwem z arcydzieła literatury polskiej Juljusza Słowackiego „Balladyny“.

„Dzień policjanta“ w Zagłębiu. Do programu tego obchodu wejdą także przedstawienia teatralne, które się odbędą w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, i z innych miastach Zagłębia. Całkowity dochód przeznaczony został na zasilenie funduszu „dnia policjanta“. Artyści odegrają przewyborną farsę „System Rybadjera“.

Jesień pogodna, zima ostra.

Niepogoda dni ostatnich skłoniła meteorologów do smutnych rozmyślań na temat zbliżającej się jesieni. Uczeni po dłuższych badaniach, uwzględniwszy ciśnienia powietrza, siłę wiatru, zawartość wilgoci w atmosferze i wiele innych czynników, przyszli do przekonania, które opublikowali w prasie zagranicznej, iż po 14 dniach niepewnego powietrza, jakie ostatnio tak bardzo ogólnie dało się we znaki, nastąpi trwały okres niezwykle pięknej pogody, która potrwa do końca listopada. Co się tyczy zimy, to będzie ona w przeciwieństwie do swej poprzedniczki bardzo ostra, co prócz handlarzy opałem, nikogo zapewnie zbytnio nie ucieszy.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1907

Jak już donosiliśmy, władze zarządziły rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1907. W Sosnowcu rejestracja ta odbędzie się w Wydziale Policyjnym Magistratu.

Celem uniknięcia tłoku, jaki mógłby powstać przy rejestracji, oraz narzekań ze strony zgłaszających się, ustalone zostały następujące terminy zgłoszeń:

Mężczyźni, których nazwiska zaczynają się od liter: A, B—dn. 17-go września. C, D—18 bm. E, F—19 bm. G, H—21 i 22 bm. I, J—23 bm. K, L, Ł—24, 25 i 26 bm. M, N—28 i 29 bm. O, P—30 bm. i 1 października. R, S —2 i 3 paźdz. T, U—5 paźdz. W. Z, Ż—6 i 7 paźdz.

Rejestracja trwać będzie od godz. 8 do 1 pop.

Do rejestracji winien każdy przynieść z sobą: dowód osobisty (paszport), względnie metrykę urodzenia i dowód stwierdzający miejsce przynależności gminnej.

Winni niezastosowania się do tego zarządzenia, pociągani będą do odpowiedzialności.

Przyjmowanie do szkół bez egzaminów.

W sprawie terminu ulgowego dla powtórnego wstąpienia do państwowych szkół zawodowych bez egzaminów Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik treści następującej:

„Uczniowie państwowych szkół zawodowych, w razie dobrowolnego wystąpienia ze szkoły, mogą być przyjęci jedynie na podstawie uchwały rady pedagogicznej bez egzaminów na ten sam kurs, z którego uczeń wystąpił, lub na ten sam, na który otrzymał promocję, o ile od chwili wystąpienia ucznia ze szkoły do chwili ponownego zgłoszenia się, ubiegło nie więcej, niż jeden rok.

Uregulowanie ruchu samochodowego w całej Polsce

Przyjmując pod uwagę, że ruch samochodowy nie ma charakteru lokalnego, oraz i to, że kierowcy samochodowi nie mogą być wprowadzani w błąd przez odmienne sygnały w różnych miejscowościach, Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum robót publicznych ustaliło, iż sygnały te winny być jednolite na całym obszarze państwa. W tym celu wymienione ministerja zaaprobowały sygnały używane już obecnie z dobrym wynikiem przez policję państwową w m. st. Warszawie.

O obecności funkcjonarjuszów P. P. na miejscu straceń.

Władze bezpieczeństwa wydały dnia 9 b. m. specjalny okólnik, w którym zabrania się niedelegowanym służbowo funkcjonarjuszom policji państwowej, obecności na miejscu straceń przestępców.

Zebranie przewodniczących kół N. O. K.

W lokalu Z. L. N. w Dąbrowie odbędzie się w środę o godz. 3 i pół popoł. zebranie przewodniczących wszystkich kół Narodowej Organizacji Kobiet w powiecie Będzińskim.

Wojsko w Sosnowcu:

(ć) Wczoraj przybył do Sosnowca na manewry 73 pułk piechoty. Wojsko stacjonuje na Renardzie, w fabryce Szena na Ostrej Górce i w fabryce Dietla.

Pocieszający objaw.

(g) Przeprowadzone zapisy na kursy wieczorowe miejskie oraz w gimnazjum państwowem w Dąbrowie ujawniły, iż — pomimo nieprzyjających warunków — młodzież chętnie garnie się do nauki, czego dowodem jest poważna ilość zgłoszeń na obydwu kursach.

Swiadczy to, iż młodzież zrozumiała znaczenie nauki i korzysta ze sposobności, aby uzupełnić i rozszerzyć swą wiedzę.

Na kursy wspomniane przeważnie zapisała się młodzież, pracująca w miejscowych zakładach przemysłowych.

Magistrat sosnowiecki a Tydzień Lotniczy.

(ć) Komitet „Tygodnia Lotniczego“ w Sosnowcu zakupił w kinie „Udziałowem“ przedstawienie sobotnie. Z tego wynika, że widowisko kinematograficzne było urządzone na wyłączne ryzyko Komitetu. Przedstawienie dało 587 zł. dochodu brutto. Z sumy tej Komitet „Tygodnia Lotniczego“, zatrzymał dla siebie 365 zł. a 222 zł. zabrał Magistrat, jako podatek od widowisk. Komentarze zbyteczne. Resztę niech czytelnicy sami sobie dośpiewają.

Z życia „Pracy Polskiej“.

W ub. niedzielę r. b. na Zebraniu, zwołanem przez Zw. Zawody Metalowców „Praca Polska“ w lokalu własnym przy ul. Rysiej nr. 6, wygłosił referat o „Ideologji Związku“ inż. Weber. Zebrani w liczbie z górą dwustu osób wysłuchali referatu ujętego bardzo treściwie. Podczas przemówienia inż. Webera byli obecni na sali socjaliści, którzy swojem zachowaniem i demagogicznem przemówieniami dokonali tyle, iż przyczynili się do powiększenia ilości członków organizacji „Praca Polska“.

Kursa gimnazjalne dla wojskowych i b. wojskowych w Sosnowcu.

Zebranie uczestników wymienionego kursu odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w seminarjum nauczycielskiem przy ul. Wawel 1.

Skutki wojny celnej.

(g) W wyniku wojny celnej z Niemcami, szereg firm, przedstawicielstw i ajencji niemieckich w kraju naszym likwiduje swe przedsiębiorstwa, straciwszy grunt pod nogami. Między innemi mają być podobno zwinięte wszystkie oddziały niemieckiej firmy Siemens, gdzie wymówiono posadę wszystkim pracownikom. Firma ta ma od Nowego Roku zupełnie wycofać się z Polski, nie widząc tu możności dalszej egzystencji. Nie jest wykluczone, że i inne niby polskie przedsiębiorstwa, będące w rzeczywistości oddziałami firm niemieckich, również zmuszone zostaną do zawieszenia działalności, zwłaszcza, iż wojna celna stopniowo się zaostrza i rozszerza, co w rezultacie przyniesie tylko dodatnie wyniki i uniezależni przemysł oraz handel nasz od rynku niemieckiego.

Lekceważenie, czy zła wola?

(g) Wszelkiego rodzaju zarządzenia władz centralnych, zmierzające do usunięcia różnych bolączek i wogóle sanacji dotychczasowych, częstokroć opłakanych stosunków, niejednokrotnie rozbijają się o złą wolę lub lekceważenie czynników, których obowiązkiem jest przedewszystkiem dbać o sprawne funkcjonowanie dawnego urzędu czy instytucji oraz usuwać przyczyny niedomagań i ustawicznych skarg ludności. Wczoraj np. zgłosili się do redakcji naszej handlujący mlekiem, sprowadzanem do Sosnowca z różnych miejscowości położonych przy drodze radomskiej. Mleko przychodzi do Strzemieszyc o godzinie 3.30 w nocy, skąd do Sosnowca dostaje się dopiero o godzinie 5.50 rano. Wczoraj mleko wydano kupcom dopiero o godzinie 7.20 czyli ludność mogła je nabyć najwcześniej o godzinie 9 rano, czyli o tej porze, gdzie nikomu już mleko nie jest potrzebne, nic też dziwnego, iż kupcy odmówili przyjęcia mleka z kolei, a kiedy zwrócili się do dyżurnego o książkę zażaleń, ten nietylko kategorycznie odmówił, lecz wezwał policję, aby usunęła z kancelarji skarżących się. Ponieważ okólnik Min. kolei najwyraźniej mówi, iż mleko ma być dostarczone do Sosnowca o godz. 5.50 rano i natychmiast po przybyciu wydane kupcom, wspomniane powyżej nieporządki zakrawają na lekceważenie lub złą wolę, co bezwzględnie winno być usunięte, są bowiem u nas jeszcze pracownicy, którzy nie chcą czy nie mogą zapamiętać przysłowia o tabakierze i tym dla dobra ogólnego nie powinno się powierzać odpowiedzialnych stanowisk.

Jak zaznaczają kupcy, tego rodzaju nieporządki zdarzają się dość często, to też władze kolejowe winny dołożyć starań, aby usunąć wreszcie tę bolączkę, zwłaszcza, iż w podobnych wypadkach natychmiast powstaje wysoce ubliżająca urzędnikowi polskiemu pogłoska, „iż kto nie smaruje ten nie jedzie“.

Widocznie kupcy śląscy lepiej umieją dbać o swe sprawy, lub korzystają z większych przywilejów, na G.-Śląsk bowiem mleko z tych samych stacji odchodzi pociągiem pospiesznym, dzięki czemu w Katowicach mleko już jest o godzinie 3 rano, do Sosnowca zaś przychodzi pociągiem towarowym zaledwie o godzinie 5.50 rano, gdzie częstokroć wydane zostaje z dużem opóźnieniem. Kiedyż wreszcie ustaną nieporządki, przynoszące ujmę dobrej opinji naszych kolejarzy.

Nowa Rada miejska w Będzinie.

(g) Dotychczas nikt nie ogłosił skargi lub protestu przeciwko przeprowadzonym wyborom do Rady miejskiej w Będzinie, również niema zażaleń przeciwko wybranym kandydatom, wobec czego wybory uprawomocnią się dnia 18 b. m. i prawdopodobnie nowa Rada w początkach przyszłego tygodnia zbierze się na pierwsze organizacyjne posiedzenie.

W sprawie utworzenia większości w Radzie nic dotychczas nie słychać, natomiast wszystkie ugrupowania polskie, do komunistów włącznie, zapewniają, iż z grupą żydowską nie mają zamiaru wchodzić w jakiekolwiek pertraktacje.

Prawdopodobnie najbliższe dni przyniosą rozwiązanie zagadki, tak interesującej całe Zagłębie.

Sprawa pożyczki na inwestycje.

(g) Onegdaj powrócił z Warszawy wiceprezydent Dąbrowy p. Cieplak, który zabiegał w Ministerjum

skarbu o udzielenie miastu długoterminowej pożyczki inwestycyjnej.

Jak wiadomo, rada miejska dwukrotnie już uchwaliła zaciągnięcie pożyczki długoterminowej, w wysokości 615 tysiecy zł. na budowę ul. Dąbrowskiej, Dębniki, Czarnej Drogi, Łabędzkiej, Zagórskiej, Zielonej i Polnej.

Premjer Grabski odniósł się przychylnie do tej sprawy i przyrzekł, iż miasto wkrótce otrzyma pierwszą ratę wspomnianej pożyczki.

Jeżeli pozwoli na to stan pogody, Magistrat natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o przekazaniu pieniędzy, przystąpi do robót, przy których znajdzie pracę spora ilość bezrobotnych.

Ostatni dzień „Tygodnia Lotniczego" w Sosnowcu.

(ć) Wskutek niepogody niedzielnej zbiórka uliczna na L. O. P. P. nie dała w Sosnowcu przewidzianych rezultatów. Za to zasiliły kasę Ligi przedstawienia teatralne w sobotę i niedzielę. Czysty dochód w ciągu tych dwu dni wynosił przeszło 500 zł. Udał się też poranek dla młodzieży w kinie „Udziałowem", oraz dancing i czarna kawa w cukierni „Warszawskiej". Największą jednak atrakcją dla publiczności były wzloty na lotnisku. W czasie wzlotów tysiączne rzesze zgromadzonej publiczności podziwiały śmiałe ewolucje samolotów w przestworzach. W czasie wzlotów przygrywały 2 orkiestry.

Dochód ze wzlotów dość dużo, gdyż jeździło samolotami 30 kilka osób.

Rozprawa nożowa.

(g) W Dąbrowie pomiędzy Janem Sliwą a Stanisławem Albinem powstała podczas zabawy kłótnia o tancerkę, w wyniku czego Sliwa zadał kilka ran nożem Albinowi, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Sliwę osadzono w areszcie.

OFIARY.

W czternastą bolesną rocznicę zgonu Haliny Petermanówny ofiarują rodzice zł. 25 na wpis dla niezamożnej uczennicy gimnazjum Platerówny oraz zł. 25 na dom sierot przy tow. dobroczynności wyznania mojżeszowego.

Życie gospodarcze.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Upadek górnictwa węglowego w Anglji. Według komunikatu niemieckiej grupy D-Banków, zainteresowanych w angielskiem górnictwie węglowem, w ostatnich sześciu miesiącach zamknięto w Anglji z powodu braku zamówień 500 kopalń. Liczba bezrobotnych w tym czasie powyżej 300 tys. osób. Z pośród kopalń czynnych w końcu lipca 320 pracowało ze stratą. To były powody dla których rząd angielski zgodził się na subwencjonowanie przemysłu węglowego do wysokości 10 milj. funt. st. w ciągu 9 miesięcy, chcąc zapobiec w ten sposób redukcji płac, nieuniknionym strajkom i innym poważniejszym stratom.

Wpływ wojny celnej na rynek węglowy na Śląsku Opolskim. Wskutek wojny celnej sprowokowanej przez Niemcy wobec Polski, wydobycie węgla na niemieckiej części Górnego Śląska wzrosło w lipcu z 41,218 tonn do 46,730 tonn dziennie. Już w czerwcu sprzedaż przekraczała wydobycie o 168,907 tonn, tak, że w przeciągu tych dwoch miesięcy zapasy na zwałach zmniejszyły się o 205 tys. tonn, wynosząc obecnie zaledwie 136 tys. tonn. Oznacza to, iż produkcja miejscowa nie pokrywa potrzeb niemieckiego przemysłu na Śląsku opolskim, ponieważ zaś sprowadzanie węgla z Zagłębia Ruhry gdzie go jest obfitość, gorzej się opłaca niż sprowadzanie z Polski, Niemcy niewątpliwie będą musiały przystąpić do kroków celem realizacji węgla z polskiej części G. Śląska.

ZJAZD KUPIECKO-RZEMIEŚLNICZY W SOSNOWCU.

Otwarcie zjazdu.

(ć) Zjazd onegdajszy rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu, poczem uczestnicy zjazdu ze sztandarami na czele udali się na salę obrad w domu Polskich Zw. Zaw. przy ul. Marjackiej.

Na zjazd stawiło się kilkuset przedstawicieli rzemiosł i handlu z Sosnowca, Górnego Śląska, Dąbrowy i Będzina, oraz delegaci zrzeszeń kupieckich w Warszawie i posłowie: dr. Falkowski i Wartalski.

Obrady zagaił prezes Zw. Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu, p. Witkowski, jeden z organizatorów Zjazdu, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Kopiecznego, prezesa stowarzyszeń kupieckich na Górnym Śląsku.

Depesza do Gniezna i przemówienia.

Na wniosek p. Kozaka, delegata z Warszawy zebrani postanowili wysłać depeszę do Gniezna, gdzie, jak wiadomo odbywał się zjazd kupców i rzemieślników wielkopolskich w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej. Depesza ta brzmi, jak następuje:

„Gniezno. Zjazd kupiecko-rzemieślniczy. Życzymy Zjazdowi pomyślnych owoców pracy twórczej. Oby rozpoczęty ruch stanu trzeciego szybko rozwinął skrzydła na pożytek rzemiosła, przemysłu i handlu odrodzonej Ojczyzny. Prezydjum Zjazdu kupiecko--rzemieślniczego Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska: Kopieczny, Witkowski, Czaplicki".

Po przywitaniu Zjazdu w imieniu drobnego kupiectwa Warszawy przez red. Kasprzyckiego, zabrał głos poseł dr. Falkowski. Mówca wskazał na dwa najpotężniejsze filary, utrzymujące byt państw i narodów, tymi zasadniczymi warunkami istnienia jest praca i oszczędność. Jakże w Polsce ma być dobrze, skoro mamy zaledwie około 30 miljonów zł. oszczędności i czyż możemy liczyć na jakąkolwiek pożyczkę, skoro, ze wschodu zagraża nam Rosja, a z zachodu Niemcy, jednocześnie w kraju rzadko kto chce pracować. Ford zamierzał otworzyć w Polsce fabrykę samochodów, gdy jednak zapoznał się z warunkami pracy, cofnął się i uruchomił fabrykę w Niemczech. Pozatem dr. Falkowski zwrócił uwagę na pogoń za zbytkiem wśród sfer zamożniejszych, na zbrodnię kupowania towarów zagranicznych, co doprowadza Polskę do ruiny. Nakazem chwili jest obudzenie w narodzie patrjotyzmu gospodarczego, polegającego na oszczędzaniu każdego grosza, na pracy jaknajbardziej intensywnej i na pobieraniu tylko przemysłu krajowego. Po przemówieniu nagrodzono dra Falkowskiego entuzjastycznemi brawami.

Następnie sprawę podatkową referował p. Wartalski, jeden z niewielu posłów, którzy na terenie Sejmu najenergiczniej bronią interesów mieszczaństwa.

Poseł Wartalski jest członkiem Związku Ludowo-Narodowego i dzięki wielkiej liczebności tego klubu ma większe szanse przeprowadzenia postulatów sfer mieszczańskich, niż gdyby mieszczanie stanowili odrębną grupę w Sejmie. Mieszczanie rozsiani po całym kraju w niewielu tylko okręgach mogliby przeprowadzić swych posłów. W najlepszym razie mogłoby ich być 3, lub 4, równocześnie wszystkie inne kluby sejmowe czułyby się zwolnione z obowiązku obrony interesów mieszczaństwa, bowiem niejako monopol na sprawy miast miałby osobny klub poselski. Byłoby to klęską dla mieszczaństwa.

Poruszamy tu kwestję stronnictwa mieszczańskiego na marginesie, była ona bowiem w ten sam sposób traktowana i na zjeździe.

Po pośle Wartalskim przemawiał p. Kozak, Wróblewski, radny m. Warszawy, Witkowski, Tymoszuk i red. Opioła.

Po referatach na wniosek prezydjum Zjazdu jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje:

Podatek przemysłowy.

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich miasta Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w Sosnowcu dnia 13 września 1925 roku stwierdza, że nowalizacja ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym), nie jest jasna i zrozumiała dla wszystkich, jak również wykaz artykułów spożywczych pierwszej potrzeby jest tak ogólnikowo zestawiony, że nie daje należytego rozwiązania sprawy dla handlu detalicznego, który prowadzi sprzedaż artykułów podlegających wszystkim trzem kategorjom podatkowym. Wobec tego trudnem będzie ustalenie podatku obrotowego w handlu detalicznym, który nie prowadzi prawidłowych ksiąg buchalteryjnych, a ponieważ handel detaliczny całej Polski prowadzi sprzedaż artykułów, podlegających wszystkim trzem kategorjom podatkowym, przeto z ulg nowelizacji podatku przemysłowego korzystać nie będzie, z powodu niemożności okreslenia ilości sprzedanego towaru z każdej z trzech kategorji.

Zjazd domaga się od Rządu, Sejmu i Senatu, ażeby nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym) była jasna i zrozumiała dla wszystkich.

Zjazd domaga się, ażeby skala podatku przemysłowego, dla przedsiębiorstw przetwórczych i handlujących artykułami wszystkich trzech kategorji, wymienionych w nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, nie przekraczała pół proc.

Zjazd stwierdza, że kwalifikacja artykułów pierwszej potrzeby została ustalona przez Rząd, bez porozumienia się z zawodowemi organizacjami wytwórców i handlowców, dowodem czego jest to, że sprzedaż artykułów w handlu spożywczo-kolonjalnym została podzielona na trzy kategorje podatkowe.

Nadmierny podatek majątkowy.

Kupiectwo i rzemiosła polskie, Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich miasta Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13-go września 1925 roku w Sosnowcu, protestują przeciwko złożonej do Sejmu noweli dnia 12 czerwca 1925 roku, do ustawy o podatku majątkowym, w myśl której na handel i przemysł zostanie przerzucony z rolnictwa ciężar podatku majątkowego w sumie 74 miljonów złotych.

Zjazd stwierdza, że na przemysł i handel wyznaczony został kontygent podatku majątkowego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. U. Nr. 94 poz. 746, w sumie 375 miljonów = 37,5 proc. i kwoty te miały być ściągnięte w ciągu trzech lat, natomiast w okresie dwuletnim ściągnięto od przemysłu i handlu 301.957.988 złotych = 80,5 proc., a od rolnictwa na sumę kontygentu 500 miljonów, ściągnięto 150 452 557 = 30,1 prc. Jak widać z powyższych danych, technika ściągania podatku szła po linji najmniejszego oporu, przemysł i handel posiadając kapitały o wiele płynniejsze od rolnictwa, stał się przedmiotem pierwszego ataku za jego substancje majątkowe. Fakt ściągnięcia przeszło 80 proc. podatku z tej kategorji płatników, potwierdza nasze obawy, że władze podatkowe zechcą dalej kroczyć po tej złotodajnej linji, nie bacząc na szkody jakie danej gałęzi gospodarki społecznej tym sposobem wyrządzają.

Nie chcemy ciężarów przyjętych na siebie spychać na barki innych, jednakże musimy jasno oświadczyć, że handel i przemysł jest już przeciążony nadmiernie i okres przesilenia gospodarczego, który całym swym ciężarem legł głównie na przemyśle i handlu, dobitnie wykazuje, że jakiekolwiek powiększenie ciężarów podatkowych dla tej dziedziny życia gospodarczego, jest nie do pomyślenia i poza ruiną pewnej kategorji płatników, nie daje innego efektu.

O zniesienie Urzędu walki z lichwą.

Kupiectwo i rzemiosła polskie, Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na Zjeździe w dniu 13 b.m. 1925 r. w Sosnowcu domaga się od Rządu, Sejmu i Senatu, zniesienie Urzędu walki z lichwą wojenną, jako zbędnego zabytku z czasów wojennych. Przez cały okres czasu zostało stwierdzone, że wspomniana ustawa, w żadnym wypadku nie wpłynęła na bieg wzmagającej się drożyzny, a tem samem jest niezgodną z wymaganiami życia gospodarczego i krępującą rozwój, jak również godzącą tylko w stan kupiectwa i rzemiosła drobnego.

Zło w ograniczeniu godzin handlu.

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13 września 1925 r.: domaga się od Rządu, Sejmu i Senatu nowelizacji ustawy o przymusowym 10-godzinnym dniu pracy w dziedzinie handlu. Przymusowe wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy w handlu, szczególnie w Zagłębiu, jest niepraktyczne, nie zgodne z wymaganiami życia i niewykonalne, z następujących powodów:

Dziatwa szkolna, pracownicy zakładów przemysłowych, rozpoczynają naukę i prace już o godzinie 8-ej rano, jak również i robotnicy w tym czasie mają przerwę na spożycie śniadania, a sklepy z artykułami pierwszej potrzeby otwierane są dopiero o godzinie 9-ej rano i ludność jest pozbawiona możności zaopatrzenia się w niezbędne artykuły potrzebne na śniadanie, to samo stwierdzić można przy zakupach wieczorowych i na tem tle powstają zatargi pomiędzy kupcem a konsumentem, który domaga się sprzedaży niezbędnych mu artykułów w godzinach zakazanych. W celu unormowania powyższej sprawy, żądamy przedłużenia dnia pracy w handlu do 12 godzin, co może wpłynąć dodatnio na obecny kryzys gospodarczy.

Przeciw handlowi domokrążnemu.

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13 września 1925 roku w Sosnowcu stwierdza, że domokrążny handel jest nietylko szkodliwym dla uczciwego kupiectwa, lecz także bardzo niekorzystnym elementem dla państwa. Handel domokrążny nie płaci tych podatków, co kupiec osiadły, odbywa się w warunkach urągających wszelkim przepisom hygienicznym i nie stosuje tych wszystkich przepisów, które obowiązują sklepy normalne.

Zjazd domaga się od władz nadzorczych, by organa wykonawcze na terenie województwa Kieleckiego, stosowały w całej swej rozciągłości przepisy policyjno-sanitarne i rozporządzenia nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania epidemji również i do handlu domokrążno-ulicznego, nie teoretycznie, lecz by i w praktyce były wymagane i przestrzegane w tym stopniu i z energją, jak się

obecnie wymaga od handlu osiadłego, czyli normalnego sklepowego.

Handel uliczno-domokrążny w warunkach w jakich się odbywa obecnie, winien być bezwzględnie wzbroniony, ze względów hygieniczno-sanitarnych, trzeba bowiem stwierdzić, że nie jest to naprawdę handel, lecz roznoszenie i rozwożenie zarazków epidemicznych. W wielu wypadkach towar w tym handlu jest niewiadomego pochodzenia.

Nadmierny etatyzm.

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13 września 1925 roku w Sosnowcu wypowiada się przeciwko nadmiernemu etatyzmowi ze strony państwa i samorządów w dziedzinie handlu, rękodzieła i przemysłu, uważając, że tylko inicjatywa prywatna jest powołana do nadania życiu gospodarczemu odpowiedniego rozmachu i jedynie ona jest w stanie spotęgować siłę gospodarczą państwa.

O głos przy tworzeniu ustaw

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich miasta Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13 go września 1925 r. w Sosnowcu domaga się, by nasze władze przed wydaniem jakiegokolwiek rozporządzenia lub wniesienia ustawy do naszych ciał prawodawczych, zażądały opinji organizacji gospodarczych.

Kupiectwo i rzemiosła wierzą w to, że nasze władze przekonane są o właściwości wydawanych rozporządzeń i ustaw, lecz jako ten czynnik gospodarczy, który pracuje praktycznie i dokładniej zna potrzeby życia gospodarczego i jego wady, może zatem najlepiej osądzić co jest potrzebne. Współpraca naszych władz z organizacjami gospodarczemi przyczyni się niewątpliwie do sprawnego uregulowania zagadnień gospodarczych.

Polityka celna.

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich miasta Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13-go września 1925 r. w Sosnowcu stwierdza, że bilans handlowy państwa może być tylko wówczas aktywny, o ile rząd politykę celną będzie prowadził w porozumieniu z organizacjami zawodowemi przetwórców i kupców.

Towary pochodzenia zagranicznego winny być plombowane, względnie cechowane, gdyż tylko przy tym systemie clenia można będzie zapewnić kontrolę, które towary zostały oclone, a które przemycone bez cła.

Precz z towarami zagranicznym!

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich miasta Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w dniu 13 go września 1925 r. w Sosnowcu zwraca się do całego kupiectwa i rzemiosła polskiego, by wahanie się naszej waluty w obecnej chwili uważane było za przejściowe i w żadnym razie nie budziło obaw o niepomyślne ukształtowanie się w przyszłości kursu złotego.

W celu utrwalenia się osiągniętej nadzwyczajnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego stabilizacji waluty naszej, zjazd zwraca się do kupiectwa i rzemiosła z gorącym apelem, wskazując na konieczność popierania produkcji krajowej oraz na potrzebę zajęcia przez kupiectwo polskie odpowiedniego stanowiska do importu towarów zagranicznych przez wstrzymanie się od wwozu zbędnych artykułów.

Jednocześnie zjazd zwraca się do społeczeństwa całego, by również dopomogło kupiectwu i rzemiosłu w przeprowadzeniu powyższej uchwały i wstrzymało się od zakupu i lekkomyślnego żądania od kupiectwa polskiego bezwzględnie artykułów pochodzenia zagranicznego które w zupełności co do dobroci i jakości mogą być zastąpione przez towary pochodzenia krajowego. Przy wspólnem poparciu się i zrozumieniu chwili obecnej osiągniemy cel, do którego zmierzamy, to jest poprawienie naszego bilansu handlowego i zakończenia kryzysu gospodarczego.

O ustawę przemysłową.

Kupiectwo i rzemiosła polskie, Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w Sosnowcu dnia 13 września 1925 roku domagają się od Rządu, Sejmu i Senatu wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej wniesionej do Ministerjum przemysłu i handlu przez Centralne Tow. Rzemieślnicze.

W sprawie wszechpolskiego zjazdu kupców i przetwórców

Kupiectwo i rzemiosła polskie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z przedstawicielami organizacji kupieckich m. Warszawy i województwa Śląskiego, zgromadzone na zjeździe w Sosnowcu dnia 13 września 1925 roku domagają się od p. ministra przemysłu i handlu zwołanie w najkrótszym czasie wszechpolskiego zjazdu przetwórców artykułów pierwszej potrzeby, gdyż stwierdza, że jedynym środkiem poprawienia bilansu handlowego państwa jest unormowanie stosunków na rynku wewnętrznym.

Zakończenie zjazdu.

Po uchwaleniu powyższych wniosków, przewodniczący udzielił jeszcze głosu pp. Misiórskiemu, Dworakowskiemu i innym, poczem o godz. 4 ej pop. zjazd został rozwiązany.

Po zjeździe w salach Związku odbyło się skromne przyjęcie dla posłów i przyjezdnych gości.

Należy stwierdzić z zadowoleniem, że zarówno pod względem organizacji, jak i poziomu obrad, zjazd udał się znakomicie, dowodząc zarazem, że kupcy i rzemieślnicy polscy potrafią radzić o swych sprawach z należytą powagą i zrozumieniem potrzeb nietylko swej klasy ale całego narodu.

Stare zwierzęta i pierwotni ludzie.

Naukowe odkrycia w pustyni Gobi.

The "Times" z 9 go września podaje w korespondencji z Pekingu dalsze odkrycia na pustyni Gobi, dokonane przez trzecią azjatycką wyprawę pod kierunkiem p. Roy Chapman Andrews, wysłaną przez Muzeum Historji Naturalnej w N. Yorku.

P. Andrews niespodziewanie przybył w kilka osób na dwóch samochodach do Pekingu. Z powodu alarmujących wieści, które dotarły przez plemiona koczownicze do pustyni Gobi, p. Andrews zaniepokoił się o los swoich cennych zdobyczy naukowych i także o bezpieczeństwo swojej wyprawy. Ponieważ zaś w tych dzikich stronach nie można było przeprowadzić korespondencji, więc postanowił sam wyruszyć do Pekingu i naocznie sprawdzić stan rzeczy. Dojechawszy bez przeszkód do miasta, podzielił się ze swymi przyjaciółmi w kilkugodzinnej rozmowie wiadomościami o dalszych postępach odkryć na pustyni Gobi, które są podane nieco dorywczo, z powodu krótkości czasu jakim p. Andrews rozporządzał.

Po trzecim powrocie wyprawy na teren poszukiwań pokazało się, że ulewny deszcz spłukał i odsłonił nowy teren. Znaleziono tam nowe gniazdo zawierające pięć jaj dinosaura dobrze zachowanych. Są one nieco mniejsze od jaj znalezionych dwa lata temu, zapewne należą do innej odmiany dinosaurów. Inne odkrycie zostało dokonane w pobliżu gniazda orła na skale.

Jeden z towarzyszy wybrał się okrężną drogą na skałę i tam, starając się wychylić ponad krawędź skały, na wysokości 300 stóp skaleczył sobie rękę o ostry czerep czegoś, co przy bliższem zbadaniu okazało się rozbitą skorupą jaja dinosaura. W pobliżu znaleziono gniazdo z 12 jajami prawie w całości zachowanemi. Były ustawione spiczastym końcem do góry w dwóch warstwach, zapewne w dokładnie temsamem położeniu, jak zostały zniesione 5 miljonów lub 10 miljonów lat temu. Jaja są o jedną trzecią większe od pierwszych, należą pewnie do odmiany trzeciej dinosaurów. Znaleziono razem 40 jaj trzech odmian.

Można łatwo zrozumieć w jaki sposób ocalały poprzez tak olbrzymi okres czasu. Dinosaur składał jaja w zacisznem miejscu, aby słońce swojem ciepłem ogrzało je. Zdarzało się, że burza na pustyni podnosiła tumany piasku, które zakryły lekko gniazdo. Do pierwszej warstwy przybywały dalsze, zakopując je coraz głębiej. Pod naciskiem piasku jaja pękały, zawartość ich wysychała a przez pęknięcia piasek wciskał się do środka i wypełniał je, pomagając w ich zachowaniu.

Wszystkie te jaja zostały odkryte na przestrzeni ośmiu mil długości, dwóch szerokości.

Następnie znaleziono jeszcze na tej przestrzeni pustyni niektóre narzędzia z czerwonego jaspisu i innych kamieni, odpowiadające narzędziom z krzemienia, pierwotnego człowieka z okresu azylijskiego zachodniej Europy. To odkrycie byłoby pierwszym dowodem, że podobni ludzie w tym stanie cywilizacji żyli w Azji. Narzędzia składają się z ostrych wąskich kawałków do włóczni, lub strzał, większe należały do siekier i noży itd., a wszystkie obrobione w ten sam sposób jaki był użyty przy krzemieniu.

Te odkrycia potwierdzałyby teorję p. Andrews i innych paleontologów, że pierwotny człowiek miał swój początek w mongolskich stepach i stamtąd powędrował do Europy. Azylijski okres przypada w Europie na 7000 lat wstecz, natomiast badając warstwy osadu, pod którym znaleziono te narzędzia, geologowie wyprawy doszli do wniosku, że przedstawiają one okres czasu od 10 000 do 20 000 lat wstecz. Stąd można przypuszczać, że ci ludzie byli o wiele tysięcy lat starsi od azylijskich ludzi w Europie, innemi słowy, że człowiek kamiennej epoki w Europie był emigrantem ze środkowej Azji. P. Andrews przezwał tych prastarych twórców narzędzi mieszkańcami diun, które obejmują przestrzeń kilkuset klm. kwadratowych.

Między szczątkami ich narzędzi znaleziono także skorupki jaj dinosaurów przekłute, jakby używane do naszyjników, a także części strusia olbrzyma, którego skamieniałe kości i jaja znajdują się w środkowej Azji. Znaleziono także dwie czaszki ludzkie, pochodzące z późniejszego okresu. P. Andrews przypuszcza, że może uda się zebrać doskonały materjał do historji ewolucji człowieka z czasów przedhistorycznych.

W końcu swej rozmowy p. Andrews zaznaczył, że t. zw. eolity, uważane przez uczonych za pierwsze nieudolne próby narzędzi pierwotnych ludzi, okazały się przy bliższem badaniu ...odciskami kopyt wielbłąda na kamienistym gruncie.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi, na roli, w warsztacie lub fabryce.

Kronika Zawiercia.

Restauracja kościoła w Zawierciu.

(f) Jak to już pisaliśmy, Komitet restauracji kościoła parafialnego wystąpił z apelem do najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa, by wszyscy, którym na sercu leży dobro naszej świątyni, w miarę swych sił i możności pośpieszyli z dobrowolnemi ofiarami.

Katastrofalny stan naszego kościoła potrzebuje natychmiastowej pomocy, a pomocy tej spodziewać się może tylko od swych parafjan.

Remont kościoła już jest rozpoczęty i prace te nie mogą być przerwane.

Instytucje przemysłowe, handlowe, kupiectwo, rzemieślnicy, oraz szerokie warstwy robotnicze winny pospieszyć na powyższy cel z ofiarami.

Poczynając od dnia dzisiejszego każdotygodniowo będziemy podawać w piśmie naszem nazwiska ofiarodawców wraz z zadeklarowanemi przez nich sumami na restaurację kościoła.

Składki wpłacać należy na ręce skarbnika komitetu p. Ludwika Brykalskiego.

Zadeklarowali dotychczas, obowiązując się spłacić w ratach, lub jednorazowo do 31 grudnia b. r. następujące osoby (w złotych): 1) Piotrowski Konstanty 100 (wpłacił 100), 2) Hechnerowa 200 (wpł. 100), 3) Ks. B. Watzler 100 4) Sowiński Zygmunt 30, 5) Dąbski Edmund 30, 6) Skóra Grzegorz 30 (wpł. 10), 7) Podgórski Antoni 10 8) Pawłowski Kazimierz 100 (wpł. 50 9) Zalisz Maksymiljan 100 (wpł. 20), 10) Nikiel Gustaw 120, 11) Czekała Leopold 40, 12) Czaplński Stanisław 15 13) Sawka Jan 15, 14) Maszczyk Adam 50 15) Figiel Jan 30, 16) Pasierbiński Marceli 30 (wpł. 15), 17) Bielawski Marjan 30, 18) Tomaski Jan 50 (wpł. 10), 19) Jędrusiński Jan 20, 20) Garda Józef 30 21) Górecki Leopold 30, (wpł. 10, 22) Kasprzyk Wojciech 25, 23) Pluta Bolesław 40, 24) Czekała Leopold 40 25) Bunik Jan s. Józefa 20 (wpł. 10), 26) Gawinek Stefan 15, 27) Rzepkiewicz Władysław 20, 28) Majcherczyk Antoni 10, 29) Mordzel Michał 20, 30) Biegus Antoni 10, 31) Bugacki Józef 20, 32) Pokoszewski Jan 50 (wpł. 20) 33) Opatowicz Teofil 20 34) Fiadziński Michał 20, 35) Michalski Wawrzyniec 10, 36) Gut Stanisław 10, 37) Pleban Bracia 120 (wpł. 20) 38) Mamelokowie Józefostwo 150 (wpł. 50) 39) Piotrowski Ignacy 50, 40) Ciepiela Antoni 30, 41) Samborski Józef 15 42) Biegus Antoni 5.

Razem zadeklarowano 1860, z czego wpłacono 545 złotych.

Z całej Polski.

Podziękowania Ojca św. dla szewca

P. Ignacy Filiński, majster szewcki w Warszawie, podczas audiencji w Watykanie, dn. 17 sierpnia, ofiarował Ojcu św. własnoręcznie zrobione pantofle. Ojciec św. przyjmując ten dar, odezwał się po polsku:

— Serdecznie dziękuję.

Podczas audjencji byli obecni: ambasador polski przy Watykanie, p. Wł. Skrzyński i biskup ks. Łoziński. Prócz podziękowania ustnego p. Filiński otrzymał obecnie podziękowanie piśmienne.

Nie udało się mu.

Wykryta przed kilku dniami w Warszawie fabryka fałszywych paszportów naprowadziła na ślad kryjówki jednego z najczynniejszych komunistów. Jeden z fałszerzy Moszek Gradus na chwilę przed aresztowaniem — wręczył fałszywy paszport niejakiemu Filcowi z Brześcia nad Bugiem. Przeprowadzony natychmiast wywiad ustalił, że Filc był na gruncie brzeskim organizatorem i kierownikiem „jaczejek" komunistycznych.

Widząc, że jest obserwowany przez policję polityczną, postanowił Filc wyjechać do Berlina.

Zamiar ucieczki nie udał mu się jednak. Filc został aresztowany na dworcu głównym na dwie minuty przed odejściem pociągu. Zdołano również pochwycić pomocników Filca, dwu braci Ciechanowickich — którzy odgrywali rolę pośredników i łączników między komitetem centralnym, a komitetem poleskim partji.

Rozwój Pińska.

Z Pińska donoszą, że rozwój tego postępuje dość szybko. Całkowita odbudowa jest rozłożona na lat 5. Obecnie idą prace nad wybrukowaniem ulic, buduje się też parę szkół. Pińsk właściwie już dziś potrzebuje szkoły średniej, która niewątpliwie tam też powstanie. Oryginalne to i ciekawe miasto z wielu względów mogłoby się stać ważnym ośrodkiem życia kresowego. Wód tam jest dużo ulestety nie są one dotąd należycie wyzyskane. Warto zaznaczyć, że i tam już dotarły dorożki samochodowe. Nietylko więc z Warszawy automobil wypiera konia.

Jazda posła Wojkowa na gapę.

Nie mógł sobie zrobić większego rozgłosu p. Wojkow, poseł sowiecki w Polsce jak właśnie wywołując niesmaczny incydent w wagonie I klasy, wiozącym go na Targi Wschodnie do Lwowa. Gdy przed Przemyślem wkroczyła kontrola biletowa do przedziału zajmowanego przez posła Wojkowa i radcę poselstwa Aksawjenkę, okazało się, że obaj dygnitarze rosyj-cy jadą bez biletów. To też, po przybyciu do Lwowa, do przedziału 1-ej klasy, wszedł urzędnik kolejowy w asystencji wywiadowcy i poprosił tajemniczych dyplomatów o wylegitymowanie się. Pp. Wojkow i Aksawienko zapłacili po 150 zł. i otrzymali kwity sznurowe, poczem udali się do salonów recepcyjnych, w których przyjmował gości oficjalnych zarząd Targów Wschodnich. W Polsce burżuazyjnej nie opłaca się jeździć na gapę.

Tragedja staruszków-nowożeńców.

Przed niedawnym czasem 50-letni Niewiadomski z Łodzi poślubił swoją obecną małżonkę, 75-letnią Franciszkę. W kilka dni po ślubie rozpoczęły się niesnaski, bowiem Niewiadomski chciał do domu sprowadzić jedną ze swoich córek, czemu opierała się małżonka. Potem Niewiadomska odbierała mężowi wszystkie pieniądze. Pewnego dnia oboje małżonkowie, których miesiące pożycia nie należały do szczęśliwych, zachorowali nagle z objawami zatrucia. Odwieziono ich do szpitala, gdzie zmarli jedno w kilka godzin po drugiem. Władze kryminalne prowadzą dochodzenia co do przyczyny tajemniczej śmierci obojga nowożeńców.

Strzeżcie się chorób oczu.

Szerzy się obecnie w kraju naszym bardzo zaraźliwe ropne zapalenie oczów, ciągnące się bardzo długo i prowadzące niekiedy do ślepoty. Jest to jaglica, dlatego tak nazwana, ponieważ na wewnętrznej stronie powiek tworzą się maleńkie jak jagły wypukłości.

Trzeba być obecnie bardzo ostrożnym i nie dotykać się nigdy ręką oczów. Dobrze jest przemywać je 2 razy dziennie mocną herbatą, roztworem kwasu bornego, łyżeczka kwasu na szklankę wody, lub też roztworem siarczanu cynku: 0,6 soli na 150 wody. Ręce, bieliznę należy utrzymywać w czystości wzorowej: oczy brudu nie znoszą. Należy używać tylko własne ręczniki i myć starannie ręce po dotknięciu nieczystych przedmiotów, mogących roznosić zarazę, jak: pieniądzy, klamek. Należy badać oczy u służby i pilnować, aby osoby tą chorobą dotknięte miały oddzielne ręczniki, bieliznę na pościel i t. d. W mieszkaniu powinna być zachowana wzorowa czystość, powietrze powinno być świeże, czyste, wolne od kurzu i dymu, bo te drażnią oczy i usposabiają je do zapalenia. Izby należy bardzo często przewietrzać i wystrzegać się zbyt jaskrawego światła.

Trzeba również wiedzieć o tak ważnym fakcie, że i muchy mogą przenosić zarazę z chorych na zdrowych, trzeba więc i muchy energicznie tępić. Szczególną skłonność do jaglicy mają osoby słabowite, niedokrwiste i skrofuliczne; te więc szczególniej powinny się wystrzegać, unikać chorych na oczy i zachowywać czystość wzorową. Często zapadają na jaglicę dzieci uczęszczające do szkoły; one więc szerzą zarazę. Niektórzy lekarze twierdzą, że jaglica szerzy się szczególniej w miejscowościach niskich, bagnistych i wilgotnych, gdzie roi się od much i komarów przenoszących zarazę.

Należy badać w regularnych odstępach czasu dzieci uczęszczające do szkół publicznych: dzieci chore na jaglicę nie powinny chodzić do szkoły.

Zaraz w początku choroby należy starannie się leczyć.

Militaryzacja szkoły sowieckiej.

Z Mińska komunikują, że rewolucyjna rada wojskowa okręgu białoruskiego wprowadziła wygłaszanie odczytów na tematy wojenne na uniwersytecie białoruskim, w instytucie rolniczym oraz w mińskim polskim instytucie pedagogicznym. Wielkie zainteresowanie wywołane przez te odczyty wśród studentów sowieckich, skłoniło radę wojenną do opracowania projektu ogólnej militaryzacji wyższej szkoły sowieckiej.

Na podstawie tego projektu we wszystkich wyższych uczelniach Rosji sowieckiej prowadzone będą odczyty, poświęcone studjowaniu wiedzy, ze specjalnem uwzględnieniem techniki lotniczej oraz chemicznej.

Każdy student sowiecki obowiązany będzie do obrania sobie jednego ze specjalnych cyklów odczytów oraz do wzięcia udziału w ćwiczeniach studenckich kół sportowych i strzeleckich.

Program odczytów wojennych we wszystkich wyższych uczelniach sowieckich obejmuje: a) politykę wojenną SSSR.; b) zaznajomienie się z organizacją armji czerwonej; c) zaznajomienie się z charakterem wojny współczesnej, techniką wojenną oraz właściwości „wojny klasowej;“ d) obowiązki obywatela rosyjskiego podczas wojny.

Oprócz tego w wyższych uczelniach medycznych obowiązywać będzie hygjena wojskowa oraz technika sanitarna, w szkołach elektrotechnicznych studenci zaznajomieni będą z techniką łączności wojskowej, na fakultetach pedagogicznych —z psychologją wojenną oraz programem pracy politycznej w armji, na fakultetach ekonomicznych — z techniki zaopatrywania armji podczas wojny, w komunistycznych szkołach partyjnych — programem propagandy podczas wojny.

Ze świata.

Zatrute pszczoły.

Niedawno właściciele uli w Werden pod Berlinem i okolicy zauważyli z przerażeniem, że w ulach zdychają masowo pszczoły. Pszczelarze stali przed zagadką, gdyż są to wszyscy doświadczeni hodowcy pszczół, którzy byliby zauważyli, gdyby pszczoły były chore, lub gdyby w ulach była zaraza. Badania szczegółowe doprowadziły do wniosku, że pszczoły zbierały miód z kwiatów drzew, które przed kwitnięciem zbryzgane były trucizną przeciw isakom. Wszczęto badania naukowe w tej sprawie.

O dzwonach.

Dzwony zaprowadzono poraz pierwszy w VI wieku. Używano ich początkowo tylko w klasztorach, a dopiero w IX wieku także po kościołach wiejskich. Za największy dzwon uchodzi dziś t. zw. „kłokol“ w kremlu w Moskwie, ważący 4300 centnarów, którym jednak obecnie już nie dzwonią. Dwa inne dzwony w Moskwie ważą po 1,600 i 1,000 centnarów. W Kto w Japonji ma dzwon wagi 1,500 centnarów. Dzwon carski w katedrze kolońskiej w Niemczech ważył 540 centnarów, podczas ostatniej wojny jednak zabrano go na cele obrony krajowej. Dzwon główny kościoła św. Piotra w Rzymie waży 380 centnarów.

Miljon Rosjan na emigracji w Europie.

W drugiej połowie października odbędzie się w jednej ze stolic europejskich wielki zjazd rosyjskiej emigracji. Organizacyjne zebranie tego zjazdu ustaliło, iż na zjazd przybędzie z górą kilkuset delegatów z różnych państw.

Według dość luźnego rachunku, we Francji znajduje się obecnie ponad 400 tysięcy emigrantów rosyjskich, w Niemczech 200 tys., w Polsce 70 tys., w Serbji 45 tys., w Bułgarji 34 tys., w Rumunji, Estonji i Łotwie po 15 tys., Szwajcarji i Anglji po 4 tys., w Belgji 3 tys., Litwie 2 tys. i we Włoszech 1,500. Stanowiłoby to razem około 1 miljona.

TAJEMNICZY MORDERCA.

28)

— A więc — mówił dalej inspektor Holker — postaw się pan choć na chwilę w położenie sira Lesterhama: żona mu ufa bezwzględnie i nie ma najmniejszej wątpliwości, aby ich małżeństwo mogło być nieważne. A sir John drży ze strachu, by się to nie wydało, by ktoś obcy nie poinformował jego żony o tajemnicy jego pierwszego małżeństwa. W pierwszej linji wchodziła tu w rachubę pani Alliston. I tu nagle, jak grom z jasnego nieba, spada wiadomość, że Ryszard Alliston wraca z Limy do kraju. Uprzedza syna o swem przybyciu. Niewątpliwie mrs. Alliston, która często zajeżdżała do Greenleafhurst, dowiedziała się o tem. Co mówiła ze sirem Johnem i co uradzili, to pozostaje narazie tajemnicą. W każdym razie nie mogła mu się przyznać, z jakich powodów obawia się ona powrotu Allistona, któryby musiał ją zdemaskować. Bądź co bądź, musiała jednak znaleźć dość silne i przekonywujące argumenty, skoro sir John zdecydował się na zamordowanie Ryszarda Allistona.

— A jakiż onby miał w tem interes? — spytał Hammerton, słuchający z naprężoną uwagą całego opowiadania.

— W tej chwili tego jeszcze dokładnie nie wiemy, faktem jest jednak udowodnionym, że sir John znajdował się w „cygańskiej budzie“ w chwili morderstwa. Świadczą o tem odciski jego stóp i ów mały brylancik, będący niewątpliwie jego własnością.

— A cóż się stało z mrs. Alliston?

— Szukamy jej, i mam nadzieję, że wkrótce już znajdziemy ją. Liczę w tem trochę na pańską pomoc: może od się panu czegoś nowego dowiedzieć.

— I owszem, chętnie pomogę, o ile to będzie możliwem. No, wracam już do hotelu — chcę się w samotności zastanowić nad tem wszystkiem, co słyszałem.

W tej chwili do biura wszedł jeden z urzędników, podając Holkerowi telegram. Inspektor rzucił spiesznie okiem na treść i podał papier Hammertonowi.

— Czytaj pan! Telegram z Greenleafhurst.

Hammerton ujął depeszę i przeczytał:

„Już aresztowany. Przeprowadzam rewizję w domu.“

W imieniu Jego Królewskiej Mości!

Po przybyciu adwokata, mr. Radforda, sir John Lesterham przedstawił mu cały stan rzeczy, prosząc o pomoc i radę. W miarę opowiadania, początkowe zdziwienie na twarzy adwokata przeszło wkońcu w pobłażliwy, pogodny uśmiech.

— Mojem zdaniem — oświadczył mr. Radford — nie masz pan, sir, najmniejszego powodu do lęku. Nawet gdyby pan nie mógł odnaleźć owego Headley'a, u którego nocowałeś pan krytycznej nocy, niema czego rozpaczać. Widzieli tam pana i inni ludzie przecież, i niewątpliwie to poświadczą. Zresztą, czekajmy cierpliwie. Przedewszystkiem musimy się dowiedzieć, czy i o co pana oskarżają. Czy znałeś pan kiedykolwiek ową mrs. Alliston?

— Nie widziałem jej nigdy w życiu na oczy! — odparł stanowczo sir John.

— No więc, o cóż się alarmować? Wszystko to wyjaśni się bardzo szybko. Zaraz wracam do Londynu i zajmę się tą sprawą.

— Zostań pan chociaż na śniadaniu — prosił sir John i, nie czekając odpowiedzi, zadzwonił na lokaja.

Śniadanie zjedli we dwójkę, lady Lesterham bowiem zamknęła się w bibljotece, pracując nad dokończeniem swej powieści.

Po śniadaniu sir John odprowadził swego adwokata na ganek; zaprzężony powóz czekał już, celem odwiezienia gościa na dworzec kolejowy. Z przeciwległej strony zbliżała się w stronę dworu jakaś dorożka, prawdopodobnie wynajęta na stacji. Siedziało w niej dwóch tęgich mężczyzn, rozglądających się uważnie dokoła. Mr. Radford zorjentował się szybko w sytuacji, pochylił się więc ku sirowi Lesterhamowi i szepnął mu do ucha:

— Proszę wrócić do salonu i tam czekać na mnie.

Sir John, zdziwiony trochę, wrócił do domu. Adwokat zaś podszedł ku wysiadającym z dorożki mężczyznom, zamienił z nimi kilka słów, poczem wszyscy trzej udali się prosto do salonu, gdzie już sir John czekał na nich.

Radford zamknął starannie drzwi i odezwał się spokojnie:

— Stało się tak, jak przewidywałem, drogi panie: ci dwaj panowie przyjeżdżają z Londynu z poleceniem aresztowania pana. Najlepiej pan zrobisz, zachowując się zupełnie spokojnie. Proszę nic nie mówić i mnie zostawić swobodę działania.

Sir John drgnął gwałtownie. Opamiętał się jednak natychmiast i w milczeniu skinął tylko potakująco głową.

— Od tej chwili musisz się pan uważać za aresztowanego — ciągnął dalej mr. Radford. — I lękam się, czy nie będziesz pan musiał udać się razem z tymi panami do Londynu.

— Czy zaraz? — spytał zimno sir John.

Jeden z przybyłych pospieszył z odpowiedzią:

— Mamy rozkaz aresztowania pana i przeprowadzenia rewizji w całym domu.

(C. d. n.)

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 września b. r. o godz. 10 ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, — Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż zalegających w magazynie celnym i skonfiskowanych towarów.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, przy Ulicy Kilińskiego Nr. 25 i na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 14 do 29 września b. r. włącznie.

Towary niesprzedane w dniu 29 go września b. r. sprzedawane będą powtórnie z licytacji w dniu 13 października b. r.

6058-3 **Naczelnik Urzędu M. BAJKO.**

Przewrót w kosmetyce!

Odmładzający krem „Radium" Lenoir 72 usuwa bezpowrotnie zmarszczki, piegi oraz wszelkie defekty cery w ciągu 14 dni. Sposób użycia: należy twarz co rano masować kremem „RADIUM" Lenoir 72, w pół godz. zaś po użyciu umyć się w ciepłej wodzie z boraksem, poczem pokryć twarz ponownie lekką warstwą kremu i upudrować się pudrem „RADIUM"

Jako uzupełnienie kuracji cery, polecamy Mydło i Otrąbki Radium.

Sprzedają składy apteczne: w Sosnowcu: Jagodowicz, Reiner, Frydeck Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne w Będzinie: Misiórski Ejbuszyc, Regirer, Wekselman i inne, w Dąbrowie: Grochowski, Moneta i inne 3957

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4 „MARY" nr 4 zawiera 4 puszek małych i kosztuje 40 groszy, w sprzedaży detalicznej 432

Fabryka „MARY"

Warszawa, Dzielna 48.

Telefon 286-51

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Maurycego Reichera odbędzie się licytacja publiczna dnia 22 września 1925 r. od godz. 11 rano przy ulicy Piłsudskiego nr. 8 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się z mebli domowych oszacowanych 1335 złotych.

6083 Sekwestrator Kosmala.

Sosnowiec, 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z A. Jakubowicza odbędzie się licytacja publiczna dnia 18 września 1925 r. od godziny 11 rano przy ul. 3-go Maja w mag. firmy Oppenheim dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z dwóch wag dziesiętnych oszacowanych na 300 zł.

6084 Sekwestrator Kosmala.

Sosnowiec, dnia 14 września 1925 r.

ŚLĄSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE

W KATOWICACH

ULICA SZOPENA Nr. 16, PARTER

Przyjmuje uczniów do nauki gry: fortepianowej, skrzypcowej, wiolonczelowej, instrumentów dętych, śpiewu solowego, organowej i teoretycznych zasad muzyki.

Uczniów przyjmuje się od początkujących, do poważnie zaawansowanych.

Lekcji udzielają nowozaangażowani dyplomowani profesorowie szkół muzycznych i Konserwatorjum Krakowskiego.

Opłata miesięczna wynosi od 20 do 35 zł.

Dla uczniów zniżka kolejowa 76 proc. normalnego biletu.

Zapisy codziennie od godziny 11-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej pp. do końca września 1925 r.

6059-3

Tylko 5 groszy dziennie

kosztuje abonament w czytelni „WYGODY", która jest zaopatrzona we wszystkie nowości.

Specjalny dział książek dla młodzieży. 6078

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo Buchalteryjnych

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6.

przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na kurs 2 letni, 1-roczny, ½ roczny, 3-ch miesięczny w godz. od 12 — 2 i od 6 — 8

Przedmioty wykładane są następujące:

Księgowość: handlowa, rolnicza i kameralna, korespondencja, arytmetyka, nauka o handlu, kantor praktyczny, prawo, towaroznawstwo, ekonomia, geografja, poprawienie charakteru pisma, pismo ozdobne, stenografja i pisanie na maszynach, języki: esperanto, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski wraz z korespondencją podług metody Berlitza

UWAGA: stenografii lub poprawienia charakteru pisma wyucza się bezpłatnie słuchaczy powyżej wymienionej szkoły.

5456 Po ukończeniu i zdaniu egzaminu absolwenci i eksterniści otrzymują świadectwa z prawami szkół wyższych

Rok szkolny rozpoczyna się 20 sierpnia i 3 września 1925 r.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

"Puder Dziądzi"

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 4917

CEGŁA maszynowa

do sprzedania w małych i dużych ilościach, na miejscu i z dostawą

Ceny niskie. 5567-1

Cegielnia E. RAK,

Mała Dąbrówka, G.-Śląsk.

Bliższych informacji udziela

J. Dachner, Sosnowiec Piłsudskiego 55

„Szwajcarskie gorzkie zioła

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930

Sprzedają apteki i składy apteczne

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM [illegible]"

jednocześnie przywraca **apetyt**, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4925

Sprzedają apteki i składy apteczne

Ból głowy i migrene

4924 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.



Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Sprzedam czystej rasy angielskie buldogi psa, sukę i szczenięta Wiadomość Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu 6067 2.

Meble otomany kanapy nowe rozne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-15

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17. Bracia Antczak 5704-19

Otomany pluszowe i dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Zielona 23, róg Będzińskiej 6066-1

Poleca się do nabycia tulipany do jesiennego sadzenia Dąbrowa Reden, Błotna 2 6074-1

Rower używany tanio sprzedam. Piłsudskiego 25 m 36 6089

Wszelkie książki szkolne naukowe, oraz różnych działów wiedzy, jak również wielki wybór żurnali mód damskich, męskich i dziecinnych, albumy do nauki kroju, szycia i robót ręcznych, papiery, bristole, materjały piśmienne i rysunkowe najlepiej i najtaniej kupić można w księgarni Adolfa Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30, telefon 23. 6051-2

Kupię sklep, pożądany z mieszkaniem. Wyczerpujące oferty pod „Dobosz" do adm. „Iskry". 6093

Sprzedam maszynę do szatkowania kapusty. Sosnowiec-Pogoń, Żytnia 18. 6095-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję pomocy do stenografji. Molicki, Sosnowiec, sklep. 6087

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda panienka poszukuje zajęcia do dzieci, umie ładnie szyć, może być na wyjazd. Zgłoszenia adm. „Iskry" Zawiercie sub „Szycie". 6001

Szofer mechanik trzeźwy i sumienny z dwunastoletnią praktyką zagraniczną zmieni posadę od 15 lub 30 września. Oferty adm „Iskry" Sosnowiec pod „Monter" 6066 2

Dam miesięczną pensję za wyrobienie posady. Dyskrecja zapewniona Zgłoszenia do „Iskry" pod „Książkowy". 6029 1

Lokale.

10 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju nieumeblowanego względnie z meblami Zgłoszenia pod „dyrekt" 6054-1

Przyjmiemy dwoch panów lub panie na mieszkanie z życiem i obsługą Wiadomość w Administracji „Iskry" 6064-1

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem Oferty administracja Iskry „Pokój" 6082

Sklep w śródmieściu z dwoma pokojami do wynajęcia. Wiadomość Będzin, ul. Sielecka 35. Wosik. 60..

Kto pożyczy za odpowiednią gwarancją zł 600—800, ten otrzyma w procencie pokój umeblowany. Wiadomość Piłsudskiego 100, skład wódek. 6094-2

Wynajmę pokój umeblowany Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 6088

Różne.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-

Uczniowie i Eksterniści. Rutynowany korepetytor przygotowuje do egzaminów na świadectwa z 4-ech i 6-ciu klas młodzież i dorosłych płci obojga pojedyńczo lub zbiorowo; udziela korepetycji w zakresie szkół średnich Lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych i wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje w mieszkaniu Chętkowskiego, ul 3-go Maja, dom kolejowy, naprzeciwko urzędu pocztowego, codziennie do 20 września rb. od godziny 6-ej do 8-ej 5955-1

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje od 6 do 7 wiecz Sosnowiec, Kolejowa 10, II p. m 5 6033-1

Udzielam lekcji w zakresie 4 klas Sosnowiec, Nowa 24, II p. 6031-1

Porady prawne, pisanie podań i prośb do różnych władz i instytucji załatwia biuro J. Różyckiej od godz. 9—2 Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 14 m 6030-5

Za wypożyczenie 1500 zł. wydzierżawię w procencie na środuli dom z ogródkiem, wolny pokój z kuchnią. Wiadomość Będzin, Czeladzka 14, Jawniejszy mechanik. 6068

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka, system Prof. Domaniewskiego, świadectwa konserwatorjum Warszawskiego i Drezdenskiego Ul. 3 Maja (dawniej ul. Dyllowska) Nr 30 m. 51, sień 6, parter 6044

Ktoby wiedział o pobycie lub losach Jana Nabagły przynależnego do gminy Sułoszowa pow. Olkusz stale przebywającego w stancji Kulanczensy, Kitajskaja Wostocznaja Żelaznaja Doroga, 5 sotnia 3-go pogranicznego konnego pułku, raczy łaskawie donieść pod adresem: Józef Kiełkowicz, Jerzmanowice, poczta Olkusz, gm Sułoszowa. 6077

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Milka Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 6020 1

Zieliński Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6023-1

Jan Wyląg zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6039-3

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin na imię Konieczny Józef. 6050

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec Andrzej Zając. 6056-3

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. Stanisław Lisowski. 6055

Skradziono akt notarjalny zestawiony u notarjusza Cichońskiego Koturusowi, który unieważnia. 6057

Agnieszka Sikora zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Bolesław. 6090

Magdalena Piekoszewska zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Bolesław. 6091